P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 str on

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ. WTOREK, 13 LISTOPADA 1934 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 313

Dymisja Litwinowa?

Zapowiedź radykalnej zmiany polityki zagranicznej Sowietów.-Moskwa nie chce się zbyt angażować w Europie

Stomoniakow — następcą Litwinowa

Ryga, 12 listopada.

W związku z ukazaniem się wiadomości w prasie włoskiej o **wielkich zmianach, które wkrótce mają zajść w dyplomacji sowieckiej,** w Rydze otrzymano informacje z Moskwy, że **pogłoski włoskie są prawdziwe.**

Według informacyj tych, komisarz spraw zagranicznych

LITWINOW PODA SIĘ DO DYMISJI,

a na jego miejsce wysuwana jest kandydatura Stomoniakowa.

Stomoniakow jest zwolennikiem radykalnej zmiany kursu polityki sowieckiej w Europie.

Gdyby więc doszło do zmiany na stanowisku kierowniczem w komisarjacie spraw zagranicznych ZSRR kurs polityki sowieckiej miałby na celu pogłębienie przyjaznych stosunków z Polską i zbliżenie z Niemcami.

Dymisja Litwinowa podobno nastąpi po powrocie jego z Kowna i z Genewy.

Jako przyczynę dymisji Litwinowa źródła ryskie podają **niezadowolenie komisarzy ludowych ZSRR z kursu polityki zagranicznej Sowietów w związku ze wstąpieniem do Ligi Narodów.**

Koła rządowe i partyjne w Moskwie obawiają się, że taktyka Litwinowa skieruje politykę Sowietów w Europie w stronę

ZBYTNIEGO ZAINTERESOWANIA SIĘ SPRAWAMI EUROPEJSKIEMI.

W kołach rządowych sowieckich panuje przekonanie, że **sprawy europejskie w chwili obecnej najmniej obchodzą Z. S. R. R. i że Sowietom zależy jedynie na utrzymaniu dobrych stosunków ze wszystkimi państwami Europy,** aby mieć w mniejszym lub większym stopniu rozwiązane ręce w razie wybuchu konfliktu na Wschodzie, gdzie atmosfera polityczno - ekonomiczna staje się coraz groźniejsza.

AKCJA NIEMIEC w LONDYNIE

Fiasko misji wysłannika Hitlera. — Anglja nie chce zaakceptować zbrojeń niemieckich

Londyn, 12 listopada

Delegat kanclerza Hitlera von Ribbentropp odwiedził dziś popołudniu w Foreign Office ministra Edena i odbył z nim rozmowę, która trwała 3 kwadranse.

O przebiegu rozmowy obie strony zachowują ścisłą tajemnicę, nie ulega jednak wątpliwości, że tematem dyskusji był obecny stan zbrojeń niemieckich.

Ze strony niemieckiej zaprzeczają, jakoby Ribbentropp posiadał pełnomocnictwa do rokowań w sprawie

POWROTU NIEMIEC DO GENEWY.

Koła te twierdzą, **że Niemcy stanowczo odrzucają jakiekolwiek junctim między kwiestją równości zbrojeń a sprawą powrotu do Ligi Narodów,** podkreślając, że sprawa powrotu do Ligi w danej chwili wogóle nie wynika z sytuacji.

Dalej koła te zaprzeczają, jakoby Hitler zamierzał jednostronnie wypowiedzieć rozdział piąty traktatu wersalskiego (klauzule wojskowe). **Plan zaproponowany przez Ribbentroppa w Londynie polegać ma jakoby na tem, że**

MOCARSTWA MIAŁYBY SIĘ ZWRÓCIĆ DO NIEMIEC

z formalnem zapytaniem, w jakiem stadjum znajduje się obecny stan zbrojeń niemieckich. Na zapytanie to Niemcy odpowiedziałyby dokładnem przedstawieniem obecnego stanu zbrojeń, mocarstwa zaś według planu Ribbentroppa miałyby stosowny dokument niemiecki przyjąć do wiadomości, uznając tem samem obecny stan zbrojeń, jako fait accompli odpowiadający przyjętej przez mocarstwa przed dwoma laty zasadzie równouprawnienia Niemiec.

Tego rodzaju stanowisko mocarstw wyrażone w odpowiedniej formule **było by dla Niemiec podstawa do powrotu ich na konferencję rozbrojeniową, nie miałoby to jednak dotyczyć powrotu Niemiec do Ligi Narodów.**

Ze strony Foreign Office stwierdzono tylko oficjalnie, że rozmowa Edena z Ribbentroppem dotyczyła ogólnej sytuacji międzynarodowej, a więc także spraw rozbrojeniowych, że żadnych nowych propozycyj niemieckich nie otrzymano, że rozmowa była nieobowiązująca i do żadnych rezultatów nie doprowadziła oraz że **nie stworzyła ona nowej sytuacji.**

Naogół wyjaśnienia oficjalne ze strony brytyjskiej miały charakter wyraźnie negatywny.

Książę Albrecht Habsburg--regentem Węgier?

Horthy ma ustąpić 18 listopada.—Sensacyjne doniesienia prasy francuskiej

Paryż, 12 listopada.

(PAT). **„La Presse" donosi w depeszy z Budapesztu o pogłoskach, według których regent Horthy ma ustąpić ze swego stanowiska w dniu 18 listopada. Regencja miałaby być powierzona ks. Albrechtowi Habsburgowi.**

***

Budapeszt, 12 listopada.

(PAT). Na odbytem dziś zebraniu partji rządowej premjer Gömbös złożył sprawozdanie o swych ostatnich podróżach zagranicznych.

Mówca oświadczył, że oszczercza kampanja podjęta przez pewne państwa przeciwko Węgrom celem podkopania ich pozycji międzynarodowej spełzła na niczem.

Mówiąc o wizycie warszawskiej, premjer wspomniał o tysiącletnich węzłach historycznych, łączących oba kraje oraz o wzajemnych uczuciach przyjaźni, czego dowody miał w Warszawie. Dzieje Polski wskazują, że naród, który chce sobie wywalczyć lepszą przyszłość wiele musi przetrwać i przecierpieć, ale **życie Marszałka Piłsudskiego, które przez Sybir prowadziło do Warszawy poucza również, że trud i cierpienie może być nagrodzone wywalczona niezawisłością i niezależnością państwa.**

Tę część przemówienia prezesa ministrów przyjęła sala hucznemi oklaskami.

Przeszedłszy do sprawy Austrji, premjer wskazał na wspólność losów Austrji i Węgier i podkreślił, że współpraca obu krajów będzie się jeszcze bardziej zacieśniała co niewątpliwie przyniesie wiele korzyści, zarówno dla ogólnego pokoju, jak i dla konsolidacji Europy Środkowej.

ZAJŚCIA na UNIWERSYTECIE w KRAKOWIE

Studenci endeccy usiłowali usunąć żydów z sal wykładowych

Kraków, 12 listopada (PAT)

W dniu dzisiejszym w kościele akademickim św. Anny odprawione zostało nabożeństwo żałobne za ś. p. Wacławskiego. Po nabożeństwie młodzież usiłowała urządzić pochód. **Ponieważ jego organizatorzy nie mieli zezwolenia władz, policja rozproszyła uczestników, którzy skolei podążyli na uniwersytet, gdzie z niektórych sal wykładowych usiłowali usunąć studentów - żydów.**

Studenci usiłowali raz jeszcze urządzić pochód w kierunku Rynku Głównego. Po drodze zostali ponownie rozproszeni przez policję, która aresztowała 6-ciu studentów. Akademicy powrócili następnie na uniwersytet, gdzie przemówił do nich rektor Maziarski, wzywając do uspokojenia.

Francja bez rządów

Napisał: **E. S.**

francuski korespondent „Republiki"

—::—

Paryż, w listopadzie.

Doumergue poszedł, a na jego miejsce przyszedł Flandin — jedna z licznych gwiazd drugiego rzędu, tak doszczętnie zdyskredytowanych w opinji publicznej. Kierujące osobistości obozu radykalnego zdają sobie oczywiście dokładnie sprawę z powagi sytuacji. Najlepszym tego dowodem jest, że rozejm polityczny został **utrzymany** i nowy gabinet posiada nadal **charakter koncentracji centrowej.** Ale wrzód do operacji nie dojrzał, w ostatniej chwili przeważył **strach przed ewentualnością rozwiązania parlamentu,** nowemi wyborami, możliwością utraty mandatów najczęściej z trudem, wysiłkiem i znacznemi nakładami pieniężnemi uzyskanych.

Nam, przyzwyczajonym od przeszło ośmiu lat do władzy państwowej, cieszącej się wielkim autorytetem i mającej charakter ciągłości i stałości, trudno już jest teraz zrozumieć dziwnie **złożony i falisty mechanizm rządowy francuski.** Oczywiście, mamy tu do czynienia z rządami partyjnemi, przy których ambicje prowodyrów, ich niecierpliwość i **pogoń za stanowiskami i portfelami ministerjalnemi** w każdej chwili grozi obaleniem rządu, będącego u steru. Ostrość tych walk partyjnych w nieznacznym tylko stopniu jest tłumiona przez istotne wyrobienie polityczne uczestników. Są to ostatecznie rzeczy powszechnie znane. Mniej znane natomiast są komplikacje, które do francuskich zwyczajów parlamentarnych weszły w ciągu ostatnich kilku lat. Utarło się nprz. ostatnio, że **ministrowie zdają sprawę ze swej działalności na zjazdach stronnictw,** do których należą. Jeśli zjazdy te polityki ich nie aprobują, podają się oni natychmiast do dymisji w obawie przed utratą swej popularności i mandatu parlamentarnego. W ten sposób przesilenia ministerjalne bywają powodowane już **nietylko przez parlament,** na **który rząd w ten czy inny sposób może wywierać pewien wpływ, ale przez jakiś zjazd o charakterze płynnym i nieobliczalnym,** na którym rząd nie jest reprezentowany. Kongresy te, jak je tutaj nazywają, składają się rzecz prostą z elementów **młodych, mało wyrobionych i doświadczonych, nie ponoszących wobec kraju żadnej istotnej odpowiedzialności,** ulegających łatwo nastrojom chwili, wymowie pierwszego lepszego gardłacza.

I tak nprz. ostatnie przesilenie, które doprowadziło do dymisji Doumergue'a, nie miało za teren ani Izby ani Senatu, lecz punktem wyjścia był najoczywiściej niedawny zjazd stronnictwa radykalnego w Nantes, a gwiazda samego Flandin'a zajaśniała na zjeździe zjednoczenia demokratycznego, który się odbył przed kilku dniami w Arras.

Zdarza się ostatnio także, że gabinety ministerjalne są obalane już nietylko przez zjazdy partyjne, ale **poprostu przez „ulicę" (6 lutego r. b.).**

Do niebywałego dotychczas znaczenia doszły wreszcie **syndykaty urzędnicze,** które nieraz narzucają rządowi swą wolę. Kiedy nprz. przed rokiem mniej więcej Daladier, typowy prezes ministrów 3-ciej republiki, zamierzał zredukować pensje urzędnicze, zwrócił się **on**

do syndykatu urzędników państwowych z prośbą o ich zgodę na ten krok. Zgody tej oczywiście nie uzyskał, dopiął jedynie tego, że **ośmieszył nietylko siebie samego, ale także swój urząd premjerski.** W wywiadzie udzielonym prasie, oświadczył mianowicie sekretarz potężnego syndykatu urzędniczego, **że rozmowa odbywała się w takim tonie,** że trudno było właściwie się zorjentować, **kto jest premjerem ministrów — on czy Daladier.**

Okazuje się zatem, że jedno z największych mocarstw świata **nie jest rządzone prawie wcale,** gdyż władza jest rozproszona i rozszarpana przez frakcje parlamentarne, stronnictwa polityczne, ich zarządy i zjazdy, przez urzędników i ich syndykaty. A potężne tryby wielkiego mocarstwa toczą się dalej we względnym porządku jedynie chyba dzięki sile nabytej, dzięki kosmicznej inercji.

Ale pomimo to czuć wyraźnie, że **nowy gabinet jest czemś przejściowem i prowizorycznem,** gdyż zmiany zasadnicze są niezbędne, nieuniknione. Odroczono trudności, ale ich **nie** zlikwidowano.

Kryzys gospodarczy we Francji również pogłębia się z każdym dniem. Naiwnością byłoby winę za to imputować czynnikom rządzącym, może niemniej naiwnem jest spodziewanie się cudownego ocalenia dzięki inicjatywie rządów zreformowanych, ale ta właśnie nadzieja żyje w świadomości opinii publicznej, której trzeba będzie dać... coś nowego.

Starcia przedwyborcze w Gdańsku

Hitlerowcy napadają na socjalistów

Gdańsk, 12 listopada.

Ubiegłej niedzieli doszło ponownie na obszarze Wolnego Miasta Gdańska do szeregu **starć na tle kampanji wyborczej** do sejmików powiatowych. Incydenty takie wydarzyły się wczoraj w 10-ciu miejscowościach. Grupa narodowych socjalistów napadła m. in. w Fuerstenwalde na samochód, w którym znajdowała się socjalistyczna kolumna propagandowa z posłem socjalistycznym Mauem na czele.

Napastnicy zrewidowali i poturbowali posła Maua oraz jego towarzyszy.

W Lakendorfie jeden z uczestników socjalistycznej akcji propagandowej został ciężko ranny uderzeniem tępego narzędzia. Podobny wypadek wydarzył się w Rotebude, gdzie dwaj socjaliści odnieśli rany..

W kilku wypadkach socjaliści zatrzymywani byli i rewidowani przez żandarmów wiejskich, a nawet przez celników.

★

Gdańsk, 12 listopada.

Dziś przed sądem gdańskim odbyła się w trybie przyspieszonym rozprawa przeciwko 9 narodowym socjalistom, którzy 3-go b. m. napadli na mieszkania socjalistów w miejscowości Wossitz, pow. Gdańskie Niziny, rozbijając okna i szyby. Napadu dokonano, jak wynika z przebiegu rozprawy, na rozkaz przywódców szturmówek Moldenhauera i Classena, którzy znajdują się między oskarżonymi.

Prokurator zażądał skazania wymienionych przywódców każdego na 6 miesięcy więzienia, zaś pozostałych oskarżonych na 3 miesiące więzienia.

Sąd uznał sprawę za niedostatecznie wyjaśnioną i przekazał ją do zwyczajnego postępowania sądowego, zwalniając jednocześnie wszystkich oskarżonych z aresztu.

Przesilenie w Belgji

Rząd dziś poda się do dymisji

Bruksela, 12 listopada.

(PAT). Wskutek rozbieżności, jakie panują w łonie gabinetu w związku z kompresją budżetu **przesilenie ministerjalne można uważać za otwarte.**

Spodziewają się tu, że premjer Broqueville złoży jutro dymisję, jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, po odczytaniu w izbie deklaracji uchwalonej dziś rano na posiedzeniu gabinetu.

W kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że van Zeeland, minister bez teki, nie brał udziału w posiedzeniu gabinetu.

Przesilenie rządowe trwa w stanie utajonym od kilku tygodni, lecz jak spodziewają się tu, będzie ono rozwiązane b. szybko.

Podłożem przesilenia jest kwestja uposażeń funkcjonarjuszy państwowych i zaopatrzenia bezrobotnych.

Tragiczna wycieczka morska

14 osób zatonęło

Veracruz, 12 listopada.

Dwa małe parowce, które wyruszyły na wycieczkę na otwarte morze, zmuszone zostały do powrotu, wskutek silnej burzy. Z 44-ch pasażerów fale zmyły z pokładu 14-tu, którzy utonęli.

Rząd Flandina przed parlamentem

Uzyska on prawdopodobnie ogromną większość. — Ograniczenie imigracji do Francji. — Walka Doumergue'a z radykałami

Paryż, 12 listopada.

(PAT). W dniu jutrzejszym nastąpi pierwsze oficjalne zetknięcie się nowego rządu z parlamentem. W Izbie Deputowanych premjer Flandin, a w senacie min. sprawiedliwości Pernot odczytają deklarację rządową.

Deklaracja ta podkreśli przedewszystkiem konieczność odrodzenia ekonomicznego. Jako środek, prowadzący do tego celu wymieni zwiększenie wymiany handlowej i stopniowy nawrót do większej swobody w dziedzinie ogólnej polityki ekonomicznej.

Drugą sprawą, jaką poruszy deklaracja będzie kwestja bezrobocia. Zgodnie z programem rządowym przewiduje się

ograniczenie emigracji

i danie pracy możliwie największej liczbie robotników francuskich.

Rząd domagać się będzie również od izby i senatu natychmiastowego przystąpienia d odyskusji nad budżetem ogólnym na rok 1935.

Według oświadczenia kół parlamentarnych dyskusja ta rozpocznie się w izbie już w najbliższy czwartek. Rząd opracowuje projekt

zmiany regulaminu obrad

w kierunku ograniczenia inicjatywy parlamentarnej w dziedzinie wydatków. Przewodniczący izby Bouisson, jak i przewodniczący komisji regulaminowej dep. Borel obiecali dołożyć starań, aby doprowadzić do uzgodnienia poglądów w tej sprawie. Chodziłoby o zdyscyplinowanie obrad budżetowych i **wykluczenie możności proponowania przez deputowanych wydatków, nie mających odpowiedniego pokrycia, w przewidzianych wpływach.**

W sprawie polityki zagranicznej deklaracja rządowa, jak przewidują, ograniczy się do stwierdzenia, iż **rząd zamierza kontynuować politykę tragicznie zmarłego min. Barthou.** Zresztą minister spraw zagranicznych Laval będzie miał możność w najbliższy piątek przedstawić program polityki zagranicznej na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych senatu.

Co do reformy państwa, to rząd Flandin'a zamierza dużą część programu przeprowadzić na drodze parlamentarnej. **Nie wyklucza to jednak zwołania zgromadzenia narodowego w Wersalu na początku roku przyszłego.**

Deklaracja rządu, jak twierdzą koła polityczne, już została opracowana przez szefa rządu i zostanie jutro rano zatwierdzona przez radę ministrów.

Po odczytaniu deklaracji rządowej na plenum izby, zgodnie ze zwyczajami odbędzie się niezwłocznie dyskusja nad zgłoszonemi interpelacjami w sprawie polityki ogólnej rządu. Narazie zgłoszono 5 tego rodzaju interpelacyj.

Koła parlamentarne przypuszczają, że wtorkowa debata w izbie będzie miała przebieg dość spokojny. Jedyny punkt który mógłby wywołać pewną burzę na ławach poselskich, **to sprawa rozwiązania t. zw. lig faszystowskich, czego mogłaby zażądać skrajna lewica.** Rząd może liczyć na dużą większość w izbie.

Partja socjalistyczna S. F. I. O. dotychczas nie powzięła uchwały w sprawie swego stosunku do rządu. Wielu deputowanych m. in. dep. Frossard, jest zdania, że grupa powinna się powstrzymać od głosowania.

Komitet wykonawczy nie powziął dotychczas żadnej decyzji w tej sprawie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa grupa ta będzie jednak głosowała przeciwko rządowi, a to dla

zachowania jedności frontu z komunistami,

którzy z pewnością znajdą się w opozycji. **Możliwe jest, że socjaliści zajmą stanowisko dopiero po deklaracji rządowej i po uzyskaniu dodatkowych wyjaśnień od premjera.**

Grupa radykalna będzie głosowała prawie jednomyślnie za rządem. Podobne stanowisko zajmą socjaliści francuscy, republikanie socjalni, lewica niezależna i niezależni lewicy. Partja socjalistyczna Francji (neosocjaliści) są jeszcze niezdecydowani. Prawdopodobnie powstrzymają się oni od głosowania.

Grupy centrowe i prawicowe głosować będą za rządem.

W kuluarach izby przypuszczają, że za rządem głosować będzie 400 deputowanych, podczas gdy opozycja nie zdoła skupić więcej niż 170 głosów.



W związku z demonstracjami w Paryżu na placu Opery od kilku dni stoi specjalne pogotowie wojskowe.

Nie pragnąłem wycofać się z rządu

— mówi Doumergue

Paryż, 12 listopada

B. premjer Doumergue przyjął wczoraj naczelnego publicystę i redaktora „Echo de Paris" Kerillisa, któremu oświadczył m. in., iż **dwaj ministrowie mianowicie gen. Denain i Rivollet absolutnie nie chcieli pozostać w gabinecie Flandin'a. Zgodzili się oni przyjąć teki na wyraźny rozkaz Doumergue'a, który uważał, że gen. Denain jest niezbędny na stanowisku ministra lotnictwa, gdyż nikt nie jest w stanie zastąpić go.**

Co do Rivollet'a, to b. premjer Doumergue nie życzył sobie, aby przedstawiciel b. kombatantów angażował się w rozgrywki polityczne. B. premjer zaznaczył również, że usilnie nalegał, aby i marszałek Petain zachował swe stanowisko.

Wreszcie Doumergue oświadczył: nie jest prawdą, że byłem nieustępliwy, dlatego, iż pragnąłem wycofać się z rządu. Nigdy nie miałem tego rodzaju ukrytych myśli.

„Unja—tak, reakcja—nigdy"

Oświadczenie Herriota

Paryż, 12 listopada

Zapytywany przez dziennikarzy o powody, które skłoniły ministrów radykalnych do ustąpienia z rządu Doumergue'a, min. Herriot odpowiedział: **wyjaśnienie mego postępowania obecnego i przyszłego da się streścić w jednem zdaniu: unja tak, reakcja — nigdy.**

Zmiana ustawy adwokackiej na Łotwie

Minister może usuwać i s... adwokatów z palestry

Ryga, 12 listopada.

(PAT). Z Kowna donoszą: Rada ministrów uchwaliła zmianę ustawy o adwokaturze, dającą ministrowi sprawiedliwości prawo skreślania i usuwania adwokatów z palestry oraz dowolnego przenoszenia ich z miejsca na miejsce.

W KOTLE HITLEROWSKIM

Ludność czyta pisma zagraniczne. — Kościół walczy energicznie z ruchem pogańskim. — Gen. Blomberg ustępuje

Wczoraj oddano do użytku nowy krążownik

Berlin, 12 listopada.

(PAT). **W porcie wojennym Wilhelmshafen oddano dziś do służby nowy krążownik C). Kanclerz Hitler przesłał kożownik C). Kanclerz Hitler przysłał komendantowi pancernika telegram, w którym wyraził przekonanie, że załoga jego okaże się godną ducha, jaki ożywiał marynarkę niemiecką w bitwie jutlandzkiej.**

Berlin, 12 listopada.

(PAT). Urzędowy organ archidjecezji katolickiej w Monachjum komunikuje, że katolikom **zabroniono zawierania ślubów małżeńskich z członkami „Deutsche Glaubensbewegung" — ruch neopogańskiego, pozostającego pod kierownictwem profesorów Hauera i Bargmanna.** Ruch ten uznany został za sektę akatolicką wobec której obowiązują przepisy, stosowane przez kościół do organizacyj ateistycznych.

Budapeszt, 12 listopada.

(PAT). „Magyarsag" zamieszcza wywiad z szefem biura prasowego przy Watykanie msgr. Erico Pucci na temat obecnego stanowiska Watykanu wobec Niemiec narodowo - socjalistycznych. Watykan — oświadczył msgr. Pucci — nie jest ani za, ani przeciw narodowemu socjalizmowi. Aprobuje on zdecydowaną walkę narodowego socjalizmu przeciwko ateizmowi i amoralności. natomiast inne punkty programu narodowosocjalistycznego nie mogą, według słów Papieża, spotkać się z aprobatą. **Istnieją jednak obecnie widoki osiągnięcia porozumienia pomiędzy Watykanem a rządem niemieckim, o ile rząd ten uzna kościół i prawa katolików.** Katolicy — zakończył msgr. Pucci—byli zawsze wiernymi obywatelami państwa.

Paryż, 12 listopada.

(PAT). „L'Intransigeant" **donosi z Berlina, iż krążą tam pogłoski o bliskiem ustąpieniu ministra Reichswehry generała Blomberga, którego następcą ma być generał Reichenau, albo generał Fritsch.**

***

Berlin, 12 listopada.

(PAT). Według statystyki urzędowej, w roku 1933 sprowadzono do Niemiec 8,3 milj. gazet zagranicznych wobec 7,7 milj. w r. 1932. Odpowiada to stosunkowi 0.56 do 0.47 pism niemieckich w tym okresie.

Z Niemiec zagranicę wysłano w roku 1933 — 25,6 milj. egzemplarzy, a w roku 1932 — 31,9 milj. egzemplarzy pism niemieckich.

Berlin, 12 listopada.

(PAT). Według „Deutsche Aerzteblatt", liczba studentów medycyny wyznania żydowskiego, zapisanych na uniwersytetach niemieckich w semestrze letnim 1934 roku wynosiła 916 wobec 1893 w semestrze letnim w roku 1932 to jest przed rewolucją narodowo - socjalistyczną. W semestrze zimowym — 1933/34 liczba ta spadła do do 366.

Wystawa w Chicago doszczętnie obrabowana

300-tysięczny tłum zawładnął o północy terenami wystawowemi i zrabował wszystko, co się tam znajdowało

Chicago, 12 listopada.

(PAT). Zamknięcie wystawy chicagowskiej, która otwarta była przez 2 letnei sezony stało się dla kilkuset tysięcy gości w dniu zamknięcia sposobnością do najdzikszych ekscesów.

Publiczność ograbiła wystawę ze wszystkiego, cokolwiek można było zrabować „jako pamiątki".

Setki ławek i krzeseł wrzucono do jeziora Michigan. **Publiczność w liczbie 300,000 o północy zawładnęła całkowicie gruntami wystawowemi. Dwustu policjantów przysłanych na pomoc nie mogło sobie poradzić z rozszalałym motłochem. W ścisku potratowano wiele kobiet i dzieci**

Gmach wystawy ogrodniczej ograbiony został doszczętnie z rzadkich roślin i kwiatów przez „skrzętne gosposie" pragnące ozdobić własne domy.

Goście jadący dźwigami na 64-piętrową wieżę ciskali zgóry butelkami. W bazarze egipskim złupiono kosztowne dywany wschodnie. Policjant zatrzymał przy wyjściu 13-letniego chłopaka, który trjumfalnie niósł dwie olbrzymie kości Mastodonta, skradzione z pawilonu paleontologicznego. Zapytany przez stróża bezpieczeństwa, czemu te zabytki skradł, odrzekł: „Dam je do gryzienia mojemu psu".

Bezradnej policji przyszły z pomocą oddziały straży ogniowej, która ostatecznie sikawkami rozpędziła tłumy.

Zwłoki 100 zamordowanych

wykryła policja w Macedonji

Sofja, 12 listopada

Policja wykryła w Macedonji zwłoki blisko 100 osób, które zostały zamordowane z rozkazu rewolucyjnej organizacji macedońskiej. Wśród zamordowanych znajdują się zniekształcone zwłoki kobiet i dzieci.

Porozumienie Anglji, Francji i Belgji

w sprawie obrony lotniczej

Paryż, 12 listopada

Dzisiejsza „Paris Midi" podała wiadomość, że pomiędzy sztabami generalnemi Francji, Anglji i Belgji doszło ostatnio do porozumienia w sprawie obrony lotniczej. Pierwsze podstawy położył w tym kierunku min. Barthou, w czasie swej podróży do Londynu, a gen. Weygand w czasie pobytu nad Tamizą dokonał reszty.

Układy te nie uzyskały oficjalnej sankcji zainteresowanych rządów. Z punktu widzenia dyplomatycznego możnaby to nazwać tylko wymianą poglądów pomiędzy sztabami generalnemi wymienionych państw. Poinformowano o tych zamiarach także Holandję, która jednak do nich się nie przyłączyła. — **Układy te nadają realne kształty słowom lorda Baldwina, iż granice Anglji znajdują się nad Renem, gdyż postanawiają one w razie gdyby jeden z wymienionych wyżej trzech krajów został zaatakowany, floty powietrzne tych mocarstw natychmiast połączą się w celu wspólnego odparcia ataku.**

Jak donosi agencja Havasa, zarówno koła oficjalne angielskie, jak i francuskie stanowczo zaprzeczają wiadomości o rzekomem istnieniu tego rodzaju konwencji.

Simon ustępuje?

Baldwin — ministrem spraw zagranicznych Anglji

Londyn, 12 listopada.

(PAT). Redaktor polityczny „Daily Heralda" notuje pogłoskę o możliwości ustąpienia sir John Simona ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Jako następca sir John Simonna wymieniany jest jakoby wicekanclerz Baldwin.

Otwarcie instytutu kultury włoskiej w Warszawie

Mowa ambasadora Bastianiniego

Warszawa, 12 listopada

Dzisiaj o godz. 17-ej odbyło się uroczyste inauguracyjne zebranie nowopowstałego włoskiego instytutu kultury w lokalu własnym przy ul. Zgoda 7. Na inaugurację instytutu przybył podsekretarz stanu we włoskiem ministerstwie oświaty, prof. Arrigo Solmi.

Na otwarciu obecni byli p. premjer Leon Kozłowski ,pp. ministrowie Beck i Jędrzejewicz. Zebranie zagaił ambasador włoski Bastianini, oświadczając między innemi:

W celu złożenia hołdu Polsce wielkich rycerzy ludzkości i Polsce legjonistów Piłsudskiego, dzielnych w boju i niezmordowanych w czasie pokoju — Włochy czarnych koszul Mussoliniego otwierają w Warszawie ten instytut, oddając go na użytek nauki, myśli i sztuki obu krajów.

Uroczystość dzisiejsza nie jest teoretycznem oświadczeniem wzajemnego zrozumienia uznania, ale raczej jest urzeczywistnieniem myśli i uczucia wyrażonego przez jednego z najwybitniejszych intelektualistów polskich, że **„każdy polak posiada dwie ojczyzny: Polskę i Włochy". Potwierdza ona również fakt, że każdy włoch od wieków obok miłości dla własnej ojczyzny żywi podziw i szczery afekt dla ludu i dla Państwa polskiego.**

Anglja powiększa armję

5 miljonów funtów na motoryzację

Londyn, 12 listopada.

(PAT). „Daily Telegraph" dowiaduje się, że w ciągu roku przyszłego **armja Wielkiej Brytanji będzie znacznie powiększona i zaopatrzona w ostatnie zdobycze techniki.** Do normalnego budżetu wojskowego dodana będzie suma conajmniej 5 miljonów funtów szterlingów. Reorganizacja i zwiększenie stanu liczebnego armji przewidują m. in. stworzenie paru nowych dywizyj, których obecnie istnieje tylko 5. Dalej udoskonalenie zbrojenia oraz zwiększenie istniejących zapasów amunicji i materjału wojennego. **Jak przypuszczają conajmniej 2 dywizje będą całkowicie zmotoryzowane.**

Symbol'czny miecz dla Marsz. Piłsudskiego

złożony wczoraj w Belwederze

Warszawa, 12 listopada

Bawiąca w Warszawie wycieczka górali i huculów w liczbie przeszło 1000 osób przybyła dziś do Belwederu, celem złożenia hołdu Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Górale przez dłuższy czas manifestowali na cześć Marszałka na dziedzińcu belwederskim, poczem odegrali szereg utworów muzycznych na instrumentach ludowych. Delegacja była podejmowana herbatą przez panią Marszałkową Piłsudską.

Dziś przybył do Belwederu płk. inż. Przybylski i **złożył symboliczny miecz, wykuty w hucie Batory na Górnym Śląsku, jako dar załogi inżynierów huty dla pana Marszałka Piłsudskiego.** Miecz wykonany jest na wzór historycznego szczerbca.

Uczył konie mówić,

katując nieszczęśliwe zwierzęta

Warszawa, 12 listopada.

Niesamowity wypadek miała obecnie do rozpatrzenia Polska Liga Ochrony Zwierząt.

Oto w dniu **10 b.** m. V-ty komisarjatP. P. zaalarmował Ligę, wzywając do przybycia inspektorkę Ligi w **sprawie chorego konia, przybyłego z prowincji z licznemi ranami i bliznami od pobicia.** Stwierdzono również wypadek ruptury, powstały wskutek urazu.

W trakcie rozmowy z właścicielem konia wyszło na jaw, że **chciał on... nauczyć konia mówić (!). Był głęboko przekonany, że „edukacja" wyda prędzej czy później pożądane rezultaty i katował systematycznie biedne zwierzę,** oczekując codzień na „cud" — przemówienia konia ludzkim głosem.

Można nauczyć mówić papugę, można nauczyć szpaka, czemu koń. zwierzę inteligentne i szlachetne. ma być gorszy od głupiego ptaka? — rozumował „trener", który chciał konia po „wyuczeniu" pokazywać w cyrku i czerpać z tego zyski.

Jak ustaliła klinika uniwersytecka na Grochowie, w lipcu r. b. inny koń tegoż właściciela pozostawał przez kilka tygodni na leczeniu w klinice z powodu licznych ran, jakie miał na ciele. **Widocznie jego pan od dość dawna stosuje swoje „metody" tresury, polegające na biciu i katowaniu konia dla zmuszania go do przemówienia ludzkim głosem** — i zadręczywszy jedno zwierzę bezskutecznie, wziął się do edukacji następnego wychowanka z podziwu godną wytrwałością.

Zatarg egipsko-angielski zlikwidowany

Kair, 12 listopada

Po długich rokowaniach osiągnięte zostało porozumienie pomiędzy królem Fuadem a Tewfik Messim Paszą, który otrzymał misję utworzenia nowego rządu. W ten sposób życzeniom Wielkiej Brytanji stało się zadość. We wtorek **Tewfik Messi Pasza rozpocznie rozmowy na tematy personalne.**

ZMIANA FRONTU w NIEMCZECH

Głos decydujący mają junkrzy i wielcy przemysłowcy. — Radykalna frazeologja została ostatecznie zarzucona

Po „trzeciej“—przyszła „czwarta” Rzesza

Berlin, w listopadzie.

Główny teoretyk i ideolog narodowego socjalizmu Alfred Rosenberg przeżywa obecnie ciężkie chwile. Po dymisji dr. Jaegera, organizatora „narodowego kościoła ewangelickiego“ i prawej ręki biskupa Muellera, jeden ż najbardziej utalentowanych wodzów opozycji kościelnej **pastor Niemeller podczas kazania wygłoszonego do tysięcy wiernych oświadczył:**

— Kościół ewangelicki ma przed sobą jeszcze jeden etap walki. Ta walka musi być skierowana **przeciwko Wilhelmowi Gauerowi,** wodzowi ruchu, nawołującego do powrotu do bałwochwalczej starej religji germańskiej oraz **przeciwko Alfredowi Rosenbergowi, który pragnie postawić niemca powyżej Boga.**

Filozoficzno - religijna kampanja nabrała coraz więcej cech politycznych. Równocześnie wydane zostały zarządzenia, **aby dr. Goebbels i Rosenberg zmienili ton swych artykułów o Sowietach** i o narodach żyjących na wschód od Niemiec. I Alfred Rosenberg już musiał się do tego zastosować.

Na zebraniu cudzoziemskich studentów w Berlinie, które odbyło się w ubiegłym tygodniu Alfred Rosenberg wystąpił z wielkiem przemówieniem, w którem bronił się przed zarzutami, iż narodowy socjalizm gardzi innemi rasami i narodowościami i zamierza stosować wobec nich gwałt.

Alfred Rosenberg jest doskonałym mówcą i — trzeba mu to przyznać — **umie działać na ludzi.** Ale tylko na tych, którzy słuchają go po raz pierwszy, względnie posiadają bardzo krótką pamięć i zapominają o jego niedawnych przemówieniach. Jeszcze przed kilku miesiącami Alfred Rosenberg cytował całe ustępy z książki „Mein Kampf“ wskazując na nie, jako **na kierunek ruchu narodowo - socjalistycznego.** Te ust[illegible] warto przytoczyć dla zestawienia z jego ostatniemi słowami:

— Germanizacja może być zastosowana tylko w stosunku do ziemi, ale w żaden sposób nie w stosunku do ludzi (str. 428). **Germanizować należy w dalszym ciągu ziemie, które nasi przodkowie zdobyli mieczem** (str. 430). Dopóki ziemie germańskie nie wrócą do Niemiec nie może być mowy o złożeniu broni. (str. 431).

Zmiana kursu pociągnęła za sobą zmianę treści wygłaszanych przemówień. Ale program pozostał. **Program zaborczy i odwetowy.** I dotychczas nie nastąpiła rewizja tego programu i wątpliwe, czy wogóle nastąpi.

Jeśli jednak Rosenberg zmuszony został, wbrew swym przekonaniom i głoszonym przez się teorjom, mówić o współpracy narodów i o pokoju, jeśli z wszystkich pism, znajdujących się pod kontrolą ministerstwa propagandy znikły narazie wszelkie ataki na Rosję — świadczy to o dalszych zmianach, jakie dojrzewają w Niemczech i o przełomie, jaki szykuje się w niemieckim narodowym socjalizmie.

O tem mówi się zresztą w Niemczech coraz wyraźniej. Ludzie przestali się już obawiać wypowiadania swych poglądów i w niektórych kołach czynione są dość śmiałe próby analizy stosunków niemieckich. M. in. powtarza się często zdanie, że **„Trzecia Rezsza“ już się skończyła i że jeśli można w ten sposób określać państwo, należy mu nadać miano „Czwartej Rzeszy.“**

Jaka jest różnica między temi dwoma określeniami? **Trzecia Rzesza — to był namiętny bunt, który wyszedł z mas i narodził się na tle cierpień, nędzy, bezrobocia i rozpaczy. Czwarta Rzesza — to reżym, w którym mają głos starzy panowie Niemiec.**

Ta zmiana nastąpiła w ciągu 1934 r. a droga jego jest oznaczona datami **30-go czerwca, 2 i 19 sierpnia.** Dziś już nikt nie wierzy w spisek Roehma i Ernsta. Dzień 30 czerwca, który pochłonął nie 77, jak podawał oficjalny komunikat, lecz **blisko 1000 ofiar, zrodził się na początku wiosny w czasie spaceru po morzu Bałtyckiem na krążowniku wojennym.** Tam kanclerz spotkał się i konferował z kilku wodzami armji i floty. Z rozmów tych zrozumiał, że **będzie miał zapewnione poparcie armji, jeśli usunie socjalistyczne utopje narodowego socjalizmu i usunie ludzi, którzy pragną stworzyć samodzielną armję brunatną, bez nadania jej charakteru rezerw Reichswehry, zależnych od Reichswehry.**

Usługa za usługę. Gdy kanclerz pokazał, że umie być konsekwentny, wodzowie Reichswehry, bezpośrednio po zgonie prezydenta Hindenburga zarządzili **przysięgę wojska na wierność Adolfowi Hitlerowi.** To stało się 2 sierpnia. I dopiero po tej przysiędze odbył się 19 sierpnia plebiscyt, który **zalegalizował to, co było dokonane już wcześniej.**

Kanclerz Hitler ma teraz pełnię władzy w państwie. Ale opiera tę władzę na zgoła innych elementach, aniżeli przed 30 czerwca. Stąd właśnie wiele niezrozumiałych pozornie zarządzeń, stąd **odwrót na wielu odcinkach „frontu narodowo - socjalistycznego“** i stąd te wahania, które uwidaczniają sie obecnie w przemówieniach i czynach teoretyków ruchu Adolfa Rosenberga i dr. Józefa Goebbelsa.

Dalsze zmiany i reformy przyjdą szybciej, niż się wszystkim wydaje.

A. F.

Brygida Helm przed sądem



Znana artystka filmowa Brygida Helm, której prawdziwe nazwisko brzmi Weiss bach, stanęła przed sądem w Berlinie za przejechanie samochodem na ulicy kobiety. Rozprawa została odroczona, mimo to zdążono sfotografować artystkę na ławie oskarżonych.

Ile wynosi nagroda Nobla

Fundacja Nobla, wypłacająca co roku nagrodzonym wysokie kwoty, znajduje się obecnie w ciężkich warunkach spowodu obciążenia jej szeregiem opłat podatkowych.

W roku ubiegłym nagroda Nobla wynosiła dla każdego z wyróżnionych 170.331 koron szwedzkich.

W roku bieżącym nagroda ta wynosić będzie tylko 162.607 koron.

Obniżenie wysokości nagród pójdzie jednak w tem samem tempie dalej, co, oczywiście uczyni nagrodę coraz mniej atrakcyjną.

AZEF król szpicli i prowokatorów

24

Durnowo był jedną z najokrutniejszych hijen caratu. Ten człowiek skradł z kasy państwowej około pół miljona rubli, a to w ten sposób, że walczącym w Mandżurji na froncie japońskim żołnierzom nie dostarczył wielkiego transportu zboża. Wielkie sumy, przeznaczone na Czerwony Krzyż, popłynęły również do jego kieszeni. Wśród żołnierzy panował głód i chłód, szerzyły się choroby — wszystkiemu był winien Durnowo. Oskarżenia przeciwko niemu wypowiadano głośno i otwarcie, jednak minister nie postawił w stan oskarżenia swych rzekomych oszczerców, ani rząd, ani żadna z wyższych instytucyj państwowych nie zajęła się tą sprawą. To też zgładzenie owej hieny leżało głęgoko na sercu wszystkim terorystom.

Azef utworzył dwa oddziały, z których pierwszy prowadził zwykłe obserwacje. Trzej dorożkarze, wśród których znajdował się również Abraham Gotz, brat Michała, prowadzili wywiady w ciągu całej doby bez przerwy. Jednak tym trzem dzielnym ludziom nie udało się dostrzec Durnowo i ustalić trybu jego pracy. Zdawało im się, że marszruta jego powozu biegnie przez ulicę zwaną Gorochowaja do dworca w kierunku Carskiego Sioła, jednak rychło bojowcy przekonali się, że padli ofiarą pomyłki. Minister sprawiedliwości był tak bardzo podobny do Durnowo, że wzięli go za cel swych obserwacyj.

Druga grupa stała pod rozkazami Sawinkowa. Jeden z towarzyszy grał rolę dorożkarza, dwaj zaś inni pracowali jako handlarze uliczni. Jednemu z „handlarzy“ zdarzył się podczas pracy niezwykły wypadek. Koło dworca kolei do Carskiego Sioła zbliżył się doń jakiś pan i zarządał dziennika „Nowoje Wriemia“. Panem tym był nikt inny, jak sam Durnowo. W myśl dyscypliny partyjnej, prowadzący wywiady nie miał prawa posiadać broni. W chwili aresztowania broń była ciężkim dowodem oskarżającym, to też dyszący żądzą czynu towarzysz musiał z całym spokojem sprzedać znienawidzonemu ministrowi gazetę i przyglądać się, jak jego niedoszła ofiara spokojnie się oddala.

Wkrótce doszli teroryści do przekonania, że Durnowo był niemal równie przebiegły, co i oni sami. Człowiek ten w porównaniu ze swoimi poprzednikami, trzymał się zupełnie nowej, tylko dla terorystów starej taktyki. Nie wyjeżdżał do pracy w powozie w otoczeniu konnych policjantów i całego oddziału ajentów ochrany. Przeważnie przemierzał ulice Petersburga pieszo. Ta taktyka uniemożliwiała wykonanie zamachu. Wreszcie po krótkiej pracy nad zamachem przeciwko Durnowo zauważyli teroryści, że ajenci ochrany depczą im po piętach.

Azef zaniechał wówczas pracy wywiadowczej. Udał się do Genewy, gdzie odbyły się dalsze obrady. Ponieważ zamach na ulicy był prawie niewykonalny, Gotz proponował zgładzenie Durnowo w jego mieszkaniu, lub wysadzenie pociągu, w którym minister jeździł zwykle do cara do Carskiego Sioła. Azef słuchał tych projektów jak zwykle w milczeniu. Wreszcie rzekł krótko:

— Zgadzam się na ten plan, z tym jednak warunkiem, że pozwolicie mi, bym go sam wykonał.

Gotz nie zgodził się na to.

— Konieczność wykonania zamachu na Durnowo jest bezwzględnie paląca, jednak partji nie wolno narażać swego szefa dla tej jednej sprawy. Prosimy cię, byś odstąpił od tego warunku.

— Uważam, że obecnie sprawa zgładzenia Durnowo staje się coraz trudniejsza. W takich wypadkach kierownik musi być pierwszy, i prowadzić podległych sobie towarzyszy. Dlatego obstaję przy mem żądaniu.

Gotz i Sawinkow znów wystąpili ze sprzeciwami:

— Ja pójdę, — rzekł Sawinkow, — jako pierwszy. Twoja obecność nie jest niezbędna.

Azef milczał przez chwilę i zastanawiał się. Wreszcie rzekł, cedząc słowo za słowem:

— Zresztą... zobaczymy.. Zamach jest trudny...

Podczas rozpatrywania technicznych możliwości wykonania zamachu w mieszkaniu Durnowo, zrodziły się istotnie trudności, wręcz nie do przezwyciężenia. Żadna bomba nie wysadziłaby w powietrze całego wielkiego budynku. Były wszelkie dane, że Durnowo, aczkolwiek przez przypadek, jednak mógł ujść cało i z tej opresji. Również i wysadzenie pociągu nie gwarantowało śmierci znienawidzonego ministra.

Organizacja bojowa była słaba. Rzucało się to w oczy wszystkim jej członkom i kierownictwu partji. Wywiady, prowadzone na ulicach przez przebranych dorożkarzy i handlarzy, przestały już mieć swą dawną rację bytu. Przyszłe ofiary bojówki umiały się zastosować do tej metody i uniknąć ciekawych oczu śledczych ich bojowców.

Bojówka nie była dość elastyczna i nie dysponowała dostateczną liczbą ludzi. Obserwacje uliczne mogłyby być i dalej prowadzone, gdyby zamiast kilku towarzyszy, prowadziło je conajmniej kilkunastu.

Posiedzenie w Genewie, które zastanawiało się nad temi sprawami, nie doszło do żadnych wyników konkretnych.

Nim zdążyli towarzysze z Genewy odwołać pracujących w Petersburgu członków drugiej grupy, nastąpiły w stolicy aresztowania. Prawie wszyscy działający na terenie Petersburga bojowcy znaleźli się pod kluczem.

Po tej wieści hjobowej nastąpiła inna. Bojówka pracowała nad zamachem na wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, który od chwili, gdy wielki książę Włodzimierz odsunął się od spraw dworu, był pierwszą obok cara osobą w państwie.

Akcją kierował Silberberg. Wysadzony miał być w powietrze pociąg, w którym wielki książę zwykł był wracać z Carskiego Sioła. Przebrany za kolejarza bojowiec otworzył podrobionym kluczem barjerę, która zamykała publiczności dostęp do części dworca i bezpośrednio przed nadejściem pociągu podłożył bombę. Gdy towarzysz ten wyprostował zgięte plecy po podłożeniu bomby, stanął oko w oko z kontrolerem kolejowym. Terorysta dobył rewolweru. Przerażony kontroler zbiegł, podnosząc krzyk i alarm. Pociąg został telegraficznie zatrzymany w drodze.— Powstała panika, z której skorzystał zamachowiec i zbiegł.

Zamachy na ministrów Akimowa i Rüdigera, na generałów Mina i Riemana nie doprowadziły również do rezultatu. „Raskin“ tryumfował. Potrafił rozpoznać terorystów w przebraniu dorożkarzy, kolejarzy i handlarzy ulicznych. Raskin był wszędzie, a agenci ochrany, nasyłani przez niego, pojawiali się tam, gdzie na nich nikt i nigdy liczyćby nie mógł. Bojowiec, który miał dokonać zamachu na generała Mina występował jako oficer marynarki. Generała Rüdigera zgładzić miał człowiek odziany w mundur oficera piechoty. — Obaj zostali aresztowani w mieszkaniach, w których miały być dokonane zamachy, nie bacząc na to, że niktby nie poznał w nich terorystów.

(Dalszy ciąg jutro)

KRONIKA

Listopad **13** Wtorek

Dziś Stanisława Kostki
Jutro Jukunda B. W.

Wschód słońca	6.51
Zachód słońca	15.50
Wschód księżyca	13.00
Zachód księżyca	22.34
Długość dnia	9.01
Ubyło dnia	7,24

Kontrolą cen węgla

będzie przeprowadzona przez rząd

Wczoraj ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, wprowadzające rządową kontrolę cen węgla przy sprzedaży węgla na rynkach zagranicznych i krajowych. Rozporządzenie przewiduje, że wszystkie zarządy przedsiębiorstw węgla upoważnione do sprzedaży węgla, będą musiały przedstawiać wydelegowanym przez ministerstwo specjalnym kontrolerom wszelkie rachunki i inne dane umożliwiające przeprowadzenie kontroli. Wszystkie kopalnie węgla winny do dnia 15-go każdego miesiąca przesłać ministerstwu przemysłu i handlu szczegółowe wykazy sprzedanego węgla w miesiącu ubiegłym. Koszt kontroli obciąży kopalnie i został ustalony na trzy czwarte grosza od każnej tonny węgla sprzedanego na rynku wewnętrznym.

Pod koła samochodu

wpadł 9-letni chłopiec

Na jezdni ulicy Zgierskiej, tuż przed posesją oznaczoną numerem 120, został wczoraj przejechany i odniósł b. ciężkie obrażenia 9-letni Władysław Skórek, syn praczki, zamieszkałej przy ul. Marcina 8.

Chłopiec zbiegł z chodnika na jezdnię, nie oglądając się, czy przejście jest wolne. W tej samej chwili nadjechał samochód, którego przód rzucił chłopca o kilka metrów, potem zaś przednie koło przejechało przez jego ciało.

Lekarz pogotowia stwierdził wstrząs mózgu, złamanie podstawy czaszki i złamanie nogi, ponadto okaleczenia i liczne obrażenia.

Nieszczęśliwy chłopiec w stanie beznadziejnym został ulokowany w szpitalu im. Anny Marji. (g)

Trzy samobójstwa

w ciągu dnia wczorajszego

W ciągu dnia wczorajszego dokonało troje desperatów zamachów samobójczych. Wszystkie trzy wypadki co jest wielką rzadkością — były śmiertelne.

Marjanna Bartosik, zamieszkała przy ul. Pabjanickiej 30 otruła sie w swem mieszkaniu arszenikiem.

Gdy sąsiedzi zaalarmowali pogotowie — denatka żyła jeszcze. Zmarła jednak niemal w tej samej chwili, gdy ją układano na łóżku w szpitalu im. Prezydenta Mościckiego.

W drugim wypadku straszną, ale niezawodną śmierć poniósł **Eugenjusz Gruszka**, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 63. Nieszczęśliwy człowiek rzucił się pod pociąg tuż koło przejazdu przy ul. Tuszyńskiej i poniósł śmierć na miejscu. Spod kół wydobyto już tylko zmasakrowane zwłoki desperata.

Wreszcie i trucizna, od której skutków tylu już samobójców odratowano, podziałała śmiertelnie: **Zofja Włodarczyk** zażyła trucizny na stacji Karolew i zmarła w męczarniach przed przybyciem pomocy. (g)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (ul. Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53). (p)

KTO STRACIŁ POSADĘ

winien zażądać zaświadczenia od pracodawcy i natychmiast zgłosić się do PUPP-a, a następnie do ZUPPU. — Komu przysługują zasiłki w ciągu 6, 7 i 9 miesięcy

O tem musi wiedzieć każdy pracownik umysłowy

W okresie wzmagającego się bezrobocia wśród pracowników umysłowych, do Z. U. P. U. napływają liczne zgłoszenia o przyznanie zasiłków. Ostatnio mnożą się znów skargi **na zbyt długie i uciążliwe formalności**, które w związku z tem muszą wypełniać bezrobotni, a co najważniejsza — na zbyt długi okres od chwili utraty posady do chwili otrzymania pierwszego zasiłku.

Pracownik umysłowy, który stracił pracę, przeważnie nie ma zaoszczędzonych kapitałów, to też nie może zbyt długo czekać na należną mu pomoc. A trwa to niekiedy dwa i trzy miesiące, a w międzyczasie

zainteresowani nie mają z czego żyć.

Jak nas informują, dzieje sie to dlatego, że wskutek różnych zmian, jakie wprowadzono do ubezpieczenia pracowników umysłowych, większość nie zdaje sobie sprawy, **jak należy załatwić wszystkie formalności**, by uzyskać zasiłek natychmiast, a pozatem, jest bardzo wiele wypadków, gdy pracownikowi zasiłek nie przysługuje, wskutek nieubezpieczenia go lub zbyt krótkiego ubezpieczenia.

Pracownik umysłowy, który stracił pracę powinien natychmiast wziąć od pracodawcy **zaświadczenie, jak długo pracował, jak długo był ubezpieczony i wiele zarabiał.** Z tym dowodem udaje się on do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, rejestruje się tam, otrzymuje **legitymację bezrobotnego oraz kilka formularzy do wypełnienia i z tym natychmiast winien się zwrócić do Z. U. P. U.** (przy Ubezpieczalni Społecznej). O ile wypełni natychmiast te formalności i jeśli okaże się, że ma prawo do zasiłku, sprawa jego załatwiona będzie **najwyżej w ciągu 2 — 3 tygodni i w miesiąc po utracie pracy otrzyma pierwszy zasiłek.**

Zasadniczym warunkiem do uzyskania zasiłku jest fakt opłacania przez szereg miesięcy składek ubezpieczeniowych Dawniej trzeba było być ubezpieczonym przez 6 misięcy, by uzyskać prawo do zasiłku. Obecnie **tarzeba być ubezpieczonym conajmniej 12 miesięcy.** Zdarza się wiele wypadków, że pracodawcy nie ubezpieczają pracowników. I wtedy, po złożeniu wszystkich formalności i po zarejestrowaniu się w P. U. P. P. okazuje się, że **pracownik nie ma prawa do otrzymywania zasiłków.** W tym wypadku pracownik nie może rościć sobie żadnej pretensji do Z. U. P. U. Ma tylko prawo zażądać od Z. U. P. U. zaświadczenia, że **nie otrzymuje zasiłków z winy pracodawcy.** Na zaświadczeniu tem Z. U. P. U. podaje **jaką sumę stracił pracownik wskutek nieubezpieczenia go.**

I na podstawie tego zaświadczenia pracownik może wystąpić do sadu pracy przeciwko pracodawcy, gdzie otrzymuje wyrok na odszkodowanie w wysokości ogólnej sumy zasiłków.

Jeśli pracodawca wypełnił swe obowiązki — pracownik bezwzglednie zasiłek otrzymuje. Szybkość jego wypłaty zależna jest tylko od szybkości z jaką pracownik zgłosił swe roszczenia. Zasadniczo ma on prawo to uczynić **w ciągu 6 miesięcy od chwili utraty pracy.** Po 6-ciu miesięcy **następuje przedawnienie roszczeń.**

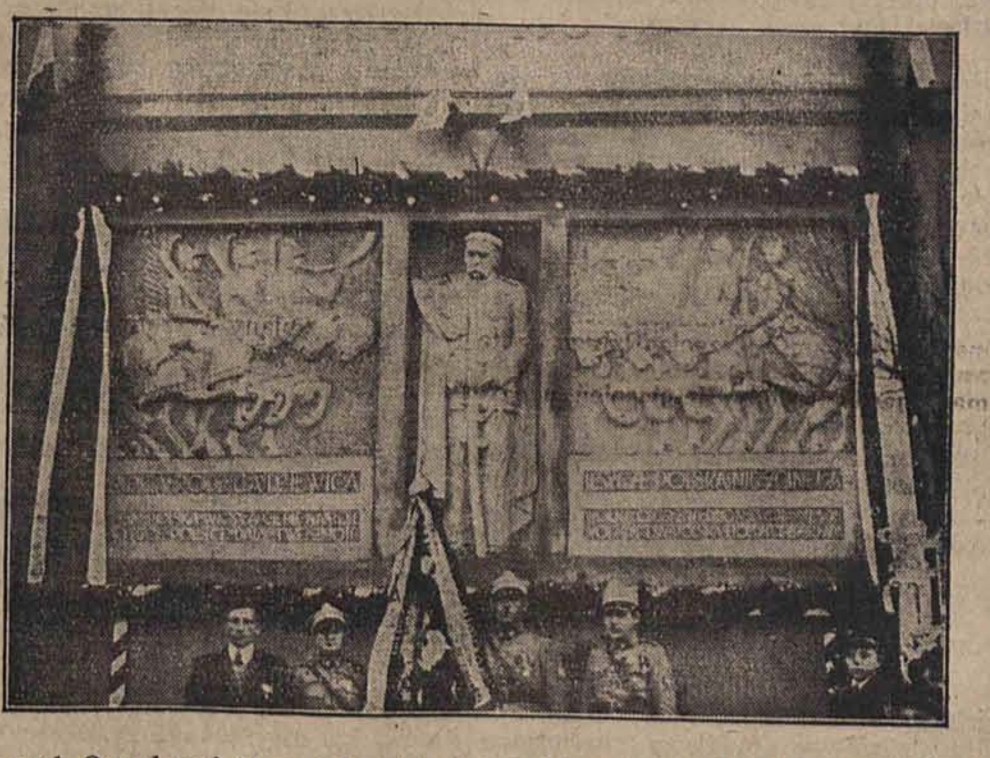
Pamiętać jeszcze należy przytem, że od chwili zgłoszenia pretensji o zasiłki, bezrobotny pracownik umysłowy **musi się rejestrować dwa razy miesiecznie w P. U. P. P.** Zaniedbanie tej rejestracji bez uzasadnionej przyczyny powoduje **skreślenie z listy upoważnionych do otrzymywania zasiłków.**

Wiele wynosi zasiłek? Kawaler otrzymuje **30 procent przecietnego zarobku za okres ostatnich 12 miesięcy, żonaty zaś 40 procent.** Pozatem obarczony rodziną otrzymuje 10 proc. sumy zasiłku zasadniczego dla każdego członka rodziny pozostającego na jego wyłącznem utrzymaniu, a który nie ukończył 18 lat, względnie starszego, jeśli jest ułomny i niezdolny do pracy. Za członków rodziny mogą być również uważani **rodzice współmałżonka.** Ogólna wysokość zasiłku zmniejszona jest jednak od 5 do 25 proc. w zależności od wysokości zasiłku. Dodać należy, że najwyższa pensja, od której obliczany jest zasiłek, wynosi 720 zł. miesiecznie.

W zasadzie zasiłki są wypłacane przez **sześć miesięcy.** Jeśli jednak pracownik był ubezpieczony conajmniej przez 30 miesięcy — otrzymuje on zasiłki **przez 9 miesięcy.** Pracownik, który był ubezpieczony **18 miesięcy i ma 3 członków rodziny — otrzymuje zasiłki przez 7 miesięcy**, zaś **pracownik, który był ubezpieczony 24 miesiace i ma 3 członków rodziny — przez 8 miesięcy.**

Oto są najważniejsze postanowienia obecnie obowiązujących przepisów, których ścisłe prezstrzeganie zapobiegnie wszelkim skargom i umożliwi szybkie i punktualne otrzymywanie zasiłków.

Z Obchodu Święta Niepodległości w Łodzi



Przy ul. Ogrodowej 34 została odsłonięta tablica ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Śmierć 2 sportowców

Tragiczny powrót z zawodów piłkarskich w Poznaniu.— Dlaczego nastąpiła katastrofa. — Jeszcze cztery osoby walczą ze śmiercią

Poznań, 12 listopada.

Wczoraj wieczorem wydarzyła się pod Poznaniem straszna katastrofa samochodowa.

Drużyna piłki nożnej U. C. P. wracała z zawodów o mistrzostwo klasy B z Kościańskim Klubem Sportowym. Zawodnicy jechali samochodem ciężarowym firmy Cegielski, a oprócz nich znajdowało się na wozie wielu przygodnych pasażerów. Ogółem jechało samochodem 25 osób.

Auto znajdowało się w całym pędzie. W pobliżu wsi Komorniki wydarzył sie straszny wypadek. Na zakrecie

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA KAMIEŃ.

Maszyna **zarzuciła i przewróciła się na bok, poczem spadła z nasypu wysokości kilku metrów, zrywając barjery okalające szosę.**

Kilku pasażerów wypadło, reszta zaś spadła razem z samochodem i została przygnieciona. Rozległy się jęki rannych.

Przypadkowo tą samą szosą przejeżdżał lekarz pogotowia, dr. Tuszewski, ze szpitala SS. Elżbietanek z Poznania, który pierwszy zajął się opatrzeniem rannych.

Wkrótce przybyły karetki obu pogotowi poznańskich. **15 osób zostało rannych.**

Ośmiu doznało lżejszych obrażeń cielesnych.

DWUCH RANNYCH ZMARŁO WKRÓTCE W SZPITALU.

Są to: 21-letni Stanisław Oczkowski (zam. przy ul. gen. Kosińskiego) i 35-letni Zygmunt Górski, zamieszkały na Górnej Wildzie.

Obaj są sportowcami. Górski zmarł wskutek złamania podstawy czaszki, a Oczkowski wskutek ogólnych obrażeń cielesnych.

Cztery dalsze ofiary katastrofy walczą ze śmiercią.

Angielscy przemysłowcy węglowi w Warszawie

Konferencje w ministerstwie przemysłu i handlu. — Część angielskiej delegacji przybędzie na Śląsk

Warszawa, 12 listopada.

(PAT) Delegacja angielskich przemysłowców węglowych, która w dniu 1 b. m. przybyła do Warszawy, celem kontynuowania rozpoczętych w kwietniu b. r. w Londynie rozmów z przedstawicielami polskiego przemysłu węglowego na temat porozumienia eksportowego, odbyła dziś w godzinach przedpołudniowych w min. przem. i handlu pierwszą wspólną konferencję.

Rozmowy potrwają prawdopodobnie 3 dni, **poczem część delegacji angielskiej wyjedzie na Śląsk, celem zwiedzenia kilku kopalń.**

Tematem obrad obu delegacyj jest sprawa uzgodnienia interesów obu przemysłów węglowych w dziedzinie eksportu.

Jednocześnie z delegacją angielską, lecz nie wchodząc w jej skład, przybył do Warszawy podsekretarz stanu A. Faulkner, dyrektor departamentu angielskiego górnictwa węglowego.

P. Faulkner złożył dziś w gmachu min. przem. i handlu wizytę p. ministrowi przem. i handlu Floyar-Rajchmanowi.

Publiczność ma głos

Plebiscyt we wszystkich kinach łódzkich

Przed kilku dniami donieśliśmy o zamierzonej zmianie godzin wyświetlania programów w kinach łódzkich. Ponieważ wieść ta wywołała duże zainteresowanie wśród naszych czytelników, zwróciliśmy się do dyrektora Związku teatrów świetlnych w Łodzi, p. Lewandowicza, który udzielił nam jeszcze dodatkowych informacyj.

Mianowicie, wyświetlanie obrazów w dnie powszednie w godzinach 5, 7 i 9, a w niedzielę — o 12, 3, 5, 7 i 9 w zasadzie zostało już przez Związek teatrów świetlnych uchwalone. By jednak oprzec się przy przeprowadzaniu tej zasadniczej zmiany na opinji publiczności kinowej, postanowiono **przeprowadzić w Łodzi plebiscyt.**

Od środy, dnia 14 b. m. w ciągu całego tygodnia **każdy widz, który odwiedzi jakiekolwiek kino otrzyma do wypełnienia blankiet ankietowy na temat, czy należy zachować godziny dotychczasowe, czy też ostatni senas ma sie rozpoczynać o godz. 9-ej wieczór i kończyć o 11-ej.** O ile większość opowie się za zmianą, z dniem 1 grudnia bedziemy uczęszczali do kin w innych godzinach. (i)

Jak się zachowywać.

W dniu wczorajszym ukazało się nowe zarządzenie ministerstwa komunikacji o przestrzeganiu porządku na kolejach. Rozporządzenie to dotyczy wszystkich pasażerów, a ponieważ niestosowanie się do jego przepisów pociągać będzie za sobą kary, wskazane iest dokładne zapoznanie się z niem.

A więc, przechodzenie przez tor kolejowy jest dozwolone tylko w miejscach do tego przeznaczonych.

Wpoczekalniach i na peronie należy zachowywać się cicho i spokojnie. Osoby, zachowujące się niewłaściwie lub będące w stanie nietrzeźwym, poza uiszczeniem grzywny będą z poczekalni i z peronu usuwane.

Wprowadzanie do poczekalni i restauracyj stacyjnych psów (z wyjątkiem małych piesków pokojowych) i rowerów jest niedozwolone.

Po sygnale odjazdowym, nawet gdy pociąg jeszcze nie ruszył, już nie wolno wejść do pociągu. Nie wolno również wsiadać i wysiadać z pociągu w biegu.

Chłopcom powyżej 10 lat już nie wolno zajmować miejsc w przedziałach dla kobiet, nawet za ich zezwoleniem. W przedziałach dla kobiet i dla niepalących **nie wolno palić nawet za zezwoleniem wszystkich pasażerów.**

Na obszarze kolejowym nie wolno bez upoważnienia dokonywać zdjęć fotograficznych i filmowych, z wyjątkiem zdjęć na peronie.

Powyższe przepisy zastępują wszystkie, obowiązujące dotąd zarządzenia o porządkach na kolejach.

Kontrola fabryk

Sporządzono kilkadziesiąt protokułów

Jak się dowiadujemy, pomocnicy inspektorów pracy, zaangażowani spośród przdstawicieli związków zawodowych, w ciągu trzech dni swej działalności już sporządzili kilkadziesiąt protokułów, które skierowane zostaną przez inspektorat pracy do sądu starościńskiego starostwa grodzkiego w Łodzi. Wszyscy przemysłowcy, w których zakładach stwierdzono przekroczenia, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Ma to zapobiec na przyszłość licznym zatargom i strajkom. Od 1 stycznia natomiast uprawnienia sądu starościńskiego w stosunku do przemysłu przejdą na okręgowego inspektora pracy, skutkiem czego uproszczona zostanie kontrola przestrzegania ustawodawstwa socjalnego i umowy zbiorowej w fabrykach łódzkich. (i)

Sprawy wojskowe

Spis poborowych rocznika 1914

Dziś, we wtorek, dnja 13-go listopada r. b. do spisu poborowych rocznika 1914, odbywającego sie w lokalu biura wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, winni się stawić meżczyźni rocznika 1914, a zamieszkali na terenie 5 komisarjatu policji, o nazwiskach rozpoczynających sie od liter T, U, W i zamieszkali na terenie 14 komisarjatu litery G, H, Ch. I, J,K, w dniu jutrzejszym zaś, w środę, dnia 14 bm. winni się stawić zamieszkali na terenie 5 komisarjatu na litery Z, Ż, Ź, i zamieszkali na terenie 14 komisarjatu na litery L, Ł, M, N, O, P.

Spis odbywa sie od godziny 8 do 3 pp. (w soboty od 8 do 1.30).

Dodatkowa komisja poborowa

W nadchodzący czwartek, dnia 15 bm., w lokalu biura wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź—Miasto I. na którą winni sie stawić poborowi rocznika 1913, którzy z jakichkolwiek względów nie stawili się na poprzednie komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatu policji.

Na komisję należy zabrać dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

„Zegarynka" już funkcjonuje

i odpowiada dokładnie, która godzina

„Zegarynka" telefoniczna zacznie już działać w dniach najbliższych. Donosiliśmy niedawno o podjęciu prac instalacyjnych w gmachu P. A. S. T. w Łodzi, przy Alei Kościuszki 12, celem zmontowania „robota" mechanicznego, który informować będzie abonentów. która godzina. Instalacja ta będzie wykonana w ten sposób, że po nakreceniu odpowiedniego numeru na tarczy telefonu, usłyszymy

miły głos kobiecy,

który poda dokładnie, która jest w tej chwili godzina.

Próby z „Zegarynką" już są przeprowadzane. Nie możemy, niestety, podać do wiadomości, **jaki numer należy** nakręcić, by usłyszeć głos „Zegarynki". Instalacja bowiem jeszcze nie jest skończona, a gdy publiczność zaczełaby masowo sprawdzać, jak działa „robot", przeszkodziłoby to w ostatecznym montażu. Sprawdziliśmy jednak sami działanie „Zegarynki" i stwierdziliśmy, że fukcjonuje bez zarzutu, a odpowiadający głos do złudzenia przypomina żywy głos kobiecy.

„Zegarynka" zacznie działać prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu. (i)

Włamanie do apteki Groszkowskiego

Złodzieje rozpruli kasę i zabrali 327 zł.

Wczoraj w godzinach rannych, gdy pierwszy z pracowników znalazł się w aptece Wiktora Groszkowskiego, przy ul. 11-go Listopada 15 — stwierdził już od pierwszego rzutu oka ślady gospodarki w lokalu włamywaczy.

Duża kasa ogniotrwała, stojąca w kantorze apteki była rozpruta — szuflada od podręcznej kasy „National" była również wyłamana i całkowicie opróżniona z pieniędzy.

Zaalarmowane władze śledcze przez swych przedstawicieli delegowanych na miejsce, stwierdziły co następuje:

Złodzieje, korzystając z tego, że apteka była przez noc bez dozoru, dostali się do niej przez drzwi od podwórza i w przekonaniu, że znajdą w kasie gotówkę — rozpruli kasę, ujawniając dużą znajomość fachu kasiarskiego. Kasa była jednak pusta. Wówczas złodzieje rozbili **kasę „National", zabrali z niej 327 złotych w gotówce** i **wyszli przez nikogo nie zaniepokojeni.**

Wydział śledczy prowadzi energiczne poszukiwania za sprawcami tego włamania. Są dane, że dokonali go przybyli z Warszawy specjaliści — kasiarze. (g)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek po raz 30-ty przebój Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys". Ceny zrzeszeniowe od 40 gr. do 2 zł. 70 gr.

W środę premjera 3-aktowej komedji Fr. Molnara „Olimpja". Jej barwna fabuła, dyskretna pikanterja, kapitalny humor i dowcip, wysunęły sztukę tę do rzędu najlepszych w przebogatym dorobku scenicznym głośnego autora węgierskiego. Reżyseruje Wł. Czengery. Dekoracje K. Mackiewicza. Udział biorą: H Cieszkowska, R. Ziembińska, J. Chojnacka, J. Chodecki, L. Madaliński, W. Preiss, L. Żurowski.

„Olimpja" dana będzie po raz drugi w czwartek wiecz.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE.

(Ogrodowa 18)

Dziś we wtorek o godz. 8.15 wiecz i dni następnych wobec niesłabnącego powodzenia dana będzie operetka w 3-ch aktach Lehara p. t.: Hrabia Luxemburg", w reżyserji Stanisława Zięciakiewicza.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.50.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Ostatnie 3 występy Idy Kamińskiej. Dziś w dalszym ciągu cieszaca się powodzeniem „Fräulein Doktor". Cały parter 1 złoty.

KONCERT IMRE UNGARA.

W środę dnia 14 listopada odbędzie się w sali Filharmonji dawno oczekiwany koncert świetnego pianisty, laureata konkursu Szopenowskiego Imre Ungara.

W programie utwory. Bacha, Mozarta, Beethovenna, Chopina i innych.

RADJOPROGRAM

WTOREK, dnia 13-go listopada.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.52: Muzyka (płyty). 6.52 7.07: Gimnastyka. 7.07—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.35: Muzyka (płyty). 7.35—7.40: Chwilka pań domu. 7.40 7.50: Zapowiedź programu. 7.50—8.00: Koncert reklamowy. 8.00—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 12.45: Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej 12.45—13.00: „W piecu się pali"—obrazek dla dzieci młodszych pióra Ewy Szelburg-Zarembiny. 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: D. c. koncertu w wyk. zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 13.30—15.30: Przerwa. 15.30—15.35: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35—15.35: Przegląd giełdowy. 15.45 16.45: Godzina muzyki lekkiej. Wykonawcy: orkiestra jazzowa Zdzisława Górzyńskiego i Marjan Wawrzkowicz (tenor). 16.45 — 17.00 Skrzynka P. K. O.

17.00—17.25: Utwory na skrzypce w wykonaniu Jadwigi Matjasiak-Klechniowskiej.

17.50—18.00: Skrzynka techniczna — korespondencję omówi i porad technicznych udzieli kierownik techniczny rozgłośni łódzkiej p. W. Gawroński.

18.00—18.10: Muzyka (płyty).

18.10—18.15: Repertuar teatrów.

18.15—18.45: J. Brahms: Sonata wiolonczelowa E-moll op. 38 w wyk. Hanny Dicksteinówny (fortepian) i B. Ginzburga (wiolonczela).

18.45—19.00: Szkic literacki p. t. „Literatura w służbie Niepodległości" — wygłosi Kaden-Bandrowski.

19.00—19.20: Jazz na dwa fortepiany (płyty).

19.20—19.30: Feljeton aktualny.

19.30—19.45: Piosenki w wykonaniu Adama Wysockiego (płyty).

19.45—19.50: Odczyt. progr. na dzień następny.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.15: Skrzynka muzyczna — korespondencję bieżącą omówi kierownik muzyczny polskiego radja dyr. Tadeusz Mazurkiewicz.

20.15—20.45: Wieczór literacki (Transmisja ze Lwowa).

20.45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: „Jak pracujemy w Polsce".

21.00—22.00: „Nowy Don Kichot" — komedjo-opera w 3-ch aktach do słów Fredry z muzyką Stanisława Moniuszki.

22.00—22.15: Koncert reklamowy.

22.15—22.45: Twórczość Ludomira Różyckiego.

22.45—23.00: Muzyka (płyty).

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

23.05—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja".

DZIŚ SŁUCHAMY:

20.00 WILNO. Nowości poetyckie.
20.00 KATOWICE. W pracowni śląskiego grafika P. Stellera.
20.00 BUKARESZT. Koncert symfoniczny.
20.10 BERLIN. Koncert.
20.10 WROCŁAW. Koncert radjoork.
20.15 LWÓW. Wieczór literacki.
20.15 PRAGA. Koncert radjoork.
20.30 OSLO. Radjokoncert.
20.30 LONDYN REG. Koncert symfoniczny.
20.45 NORTH REG. Koncert symfon.
20.45 MEDJOLAN. Operetka.
20.50 WIEDEŃ. Koncert symfon.

WÓDZ FASZYSTÓW ROSYJSKICH: WONSIACKI

Były oficer pułku huzarów nosi czarną koszulę z czarną swastyką na żółtem tle. — Mówi tonem Napoleona, ma gest wieszcza i postawę... tenora operetkowego.—Rosjanie pójdą razem z Japonją przeciw Sowietom

„Nauczył mnie Lenin, jak należy walczyć ze Stalinem"

Rosyjski faszyzm?... Rosja kojarzy się w naszym umyśle z komunizmem, a nie z jego przeciwieństwem. A jednak istnieje również **ruch narodowo-socjalistyczny w środowisku rosyjskiem.** Oczywiście na emigracji. Wodzem tego ruchu jest **Anastazy Wonsiacki,** o którym już nieraz prasa miała okazję wspominać z racji jego wystąpień.

Jeden z dziennikarzy amerykańskich odwiedził ostatnio wodza rosyjskich narodowych socjalistów, mieszkającego w Tompsonie w Stanach Zjednoczonych.

Jak wynika z relacji amerykańskiego dziennikarza główna kwatera „rosyjskiego Hitlera" wygląda bardzo groźnie.

Wonsiacki przyjmuje gości w „pokoju wojennym", przypominającym raczej zameczek myśliwski jakiegoś miljonera. Masywne ściany zbudowane są z ogromnych brył kamiennych, na podłodze leży wielki dywan wschodni. Plecione meble i wzorzyste poduszki dopełniają „cywilnej" części umeblowania. Teraz zaczyna się opis „wojennego" umeblowania. A więc z jednej strony stojącej pod ścianą kanapy widnieje **ogromnej wielkości bomba, zamieniona w popielniczkę,** z drugiej — **karabin z bagnetem, z którego zwisa hełm.** Na stoliku rozrzucone są w wielkim wyborze **szable, bagnety, noże, kindżały i ręczny granat niemiecki.**

W korytarzu, wiodącym do tego niezwykłego salonu przyjęć, zamiast stojaka do parasoli i lasek, widzimy **25 karabinów.** Gdzieś tam w głębi gmachu istnieje również skład bomb gazowych, których zapas znacznie zmalał po napadach lotniczych, dokonanych przez policję w czasie rozruchów w sąsiednich miasteczkach.

Wonsiacki i jego pomocnik, Donat Kunle, są byłymi oficerami piątego pułku huzarów.

Anastazy Wonsiacki jest dobrze zbudowanym, wysokim mężczyzną lat 35. Jest gładko ogolony. Nawet głowę ma ogoloną. Nosi wojskowego kroju garnitur koloru khaki. W klapie — **mała czarna swastyka na żółtem tle — emblemat rosyjskich narodowych socjalistów.** Wonsiacki był w San-Francisco. Było opowiada o ruchu narodowo-socjalistycznym wśród Rosjan. Wedle jego zapewnień w szeregach narodowych socjalistów jest około 20.000 osób. Niedawno Wonsiacki był w San-Francsco. Było to w okresie możliwości wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej i wódz faszystów rosyjskich chciał być na miejscu.

— **Na wypadek takiej wojny staniemy niezwłocznie po stronie Japonji** — oświadczył Wonsiacki. — **albowiem tylko oni mogą dać broń i amunicję naszej armji. W samej tylko Mandżurji jesteśmy w stanie zmobilizować 150.000 żołnierzy.**

Idea stworzenia szeregów narodowo socjalistycznych zrodziła się jednocześnie w Ameryce i Charbinie, gdzie sprawą tą kieruje **niejaki Rodzajewski.** Dnia 26 kwietnia roku bieżącego nastąpiło połączenie obydwu odłamów i **Wonsiacki stanął na czele komitetu wykonawczego rosyjskiej partji faszystowskiej.**

Wonsiacki stworzył dwie szkoły rewolucyjne: — jedną dla agitatorów, drugą zaś dla organizatorów nowych oddziałów partyjnych. Największą propagandę **Wonsiacki prowadzi na pograniczu sowiecko-japońskiem wśród młodzieży, członków komsomołu, którzy rozczarowali się do komunizmu.** Wonsiacki zbija stanowczo obawy niektórych swych rodaków, którzy twierdzą, iż niebezpieczną jest rzeczą łączenie się z wrogą armją, dążącą do opanowania terytorjum rosyjskiego.

— **Niechaj Japonja zabierze nam nieco ziemi** — powiada Wonsiacki — **mamy jej dość!.... Wolę, iżby obce państwo dokonało aneksji, niż żeby komuniści zostali przy władzy!**

Podobnie jak hitlerowcy, tak samo i rosyjscy narodowi-socjaliści witają się podnoszeniem prawej ręki i noszą opaski ze swastyką. Z włoskiego faszyzmu Wonsiacki przejął czarne koszule. Jednakże od hitlerowców różni narodowych socjalistów inny stosunek do żydów.

— Nie jesteśmy antysemitami! — zapewnia Wonsiacki.

Wonsiacki twierdzi, że jego program nie stanowi powrotu do monarchji. Nie zamierza on zwrócić arystokratom rosyjskim ich dawnych majątków. **W przyszłej „Rosji narodowo-socjalistycznej" nie będzie tytułów ani klasowych przywilejów.**

W jaki sposób Wonsiacki zamierza osiągnąć swój cel?

— Mój obowiązek polega na dostarczeniu agitatorów i organizatorów — wyjaśnia wódz rosyjskich faszystów. — **Nauczyłem się techniki propagandowej z podręczników Lenina i Trockiego. Nie boję się śmierci z rąk przeciwnika politycznego. Cóż znaczy moje życie wobec 20.000 moich towarzyszy?... Wierzę że kiedyś — może jutro, może za rok, a może za lat 50 — przyjdzie człowiek, który zbawi mą ojczyznę....**

Lu.

W fotelu i za kulisami.

Intryga i Miłość

Tragedja Fryderyka Schillera

Premjera w Teatrze Miejskim

„Karjera" wielu klasycznych arcydzieł literatury dziwnie jest jednakowa. W epoce ich powstania zakwalifikowane przez władze administracyjne jako niebezpieczne dla porządku społecznego, a przeto niecenzuralne, nieznane były naogół szerokiej opinji. Po upływie jakiejś pół setki lat, ongiś rewolucyjny utwór, był przez inną cenzurę „pasowany" na dzieło sztuki, które winno być zalecone młodzieży szkolnej. Ponieważ jednak najbezwzględniejszy nawet cenzor nie potrafi tak odstraszyć młodzieży od utworu literackiego, jak najpoczciwszy profesor literatury, więc też i owe arcydzieła, skompromitowane w gimnazjach, nie popularyzowały się w szerszych kołach społeczeństwa. I trzeba było conajmniej stu lat, aby doczekały się one wolnej i właściwej oceny oraz znacznego rozpowszechnienia. Impuls do tego dawał przeważnie jakiś znakomity, a odważny i niezależny literat, który taki posąg literacki rozkuwał z bronzu i pokazywał nam autora, jako człowieka z krwi, kości i namiętności. Akcja „odbronzowienia" literatury poczęła powoli ogarniać i teatr. Sztukom t. z. klasycznym, która to etykietka przypomina zawsze nudne lekcje literatury w szkole — dano ich właściwe oblicze, dzięki czemu ich wznowienia straciły świąteczno-ekshumacyjny charakter.

Twórczość dramatyczna Fryderyka Schillera jest typową ilustracją słów powyżej napisanych. Ten autor nawskroś rewolucyjny w wieku osiemnastym, już w dziewiętnastym stał się pisarzem, którego płody ducha „konsumowano" na patrjotycznych „galówkach" pruskich. Bo wogóle reakcjoniści wszelkiego autoramentu tym goręcej kochają czerwonych radykałów, im dawniej oni umarli. Schiller, głoszący najbardziej skrajne hasła wieku, który zakończył się potężnym a krwawym akordem rewolucji francuskiej, był w swej epoce wysoce „niebłagonadiożnym". Ale że wcześnie umarł, więc też prędko rozmaici geheimraci wywindowali go do Panteonu literatury, tembardziej, że w międzyczasie rewolucjoniści mieszczańscy zdążyli opanować władzę w całej Europie i ze swej strony decydowali o tem, co jest praworządne, a co nie.

To też opieka biurokracji literackiej raczej odsunęła jednego z największych genjuszów świata od społeczeństwa, niż go zbliżała. Jeśli chodzi o Schillera w teatrze, to również przez jednostronne akcentowanie sentymentalno - melodramatycznych akcentów jego twórczości scenicznej zaciemniano jej istotny sens. „Intryga i miłość" jest jedną z najpopularniejszych sztuk „żelaznego repertuaru" teatrów niemieckich. Grano ją jako ckliwy melodramat, pełen „wzruszających scen", podkreślając ich sensacyjność, tuszując zaś światoburcze momenty. Dopiero reżyserowie sowieccy „odbronzowili" gruntownie tę sztukę, ale popadli w drugą skrajną jednostronność przez zbyt jaskrawe wysunięcie na plan pierwszy pierwiastka rewolucyjno-społecznego.

P. Henryk **Szletyński,** który zrealizował „Intrygę" na scenie łódzkiej, poszedł drogą pośrednią, naszem zdaniem, **słuszną i celową.** Stworzył na wyraziście zarysowanem tle społecznem epoki tragedję wielkiej namiętności. Ta koncepcja mogłaby zbankrutować tylko wtedy, gdyby reżyser — pod wpływem niedawno oglądanych, a tak przecież sugestywnych wzorów moskiewskich, przestał panować nad harmonijnym układem poszczególnych elementów tragedji — i dopuścił do przerostu tła, któreby swym potężnym cieniem zakryło bohaterów.

Tak się, na szczęście, nie stało. „Intryga i miłość" na scenie łódzkiej, pozbawiona sztucznego patosu i nudnej retoryki, jest widowiskiem **żywem** i zajmującem. Reżyser, któremu chodziło przedewszystkiem o zlikwidowanie dystansu 150 lat, jaki dzieli autora od współczesnego widza, celu swego naogół dopiął. Pewne naiwności akcji, melodramatyczny szablon w rozplanowaniu kolorów czarnych i białych, symplifikacja charakterów — subtelnie stuszowane przez reżysera — w niczem nie raziły. Natomiast plastycznie uwypuklenie związku pomiędzy dramatem Ferdynanda i Luizy a gnijącym ustrojem feodalnym, opartym na brutalnej i bezwzględnej przemocy, dziś, tak jak jutro i za sto lat, budzą i budzić będą żywy oddźwięk na widowni.

**

„Intryga i Miłość" aczkolwiek przeznaczona na przedstawienie szkolne, wystawiona została z godnym najwyższej pochwały pietyzmem. Sprawiono sztuce wspaniałe stylowe kostjumy, dano jej trzy efektowne, a żywo z treścią sztuki łączące się zmiany dekoracyjne utalentowanego malarza p. **K. Mackiewicza,** a w żywem tempie tocząca się akcja, (co jest **zasługą reżysera Szletyńskiego),** rozgrywała się przy akompanjamencie inteligentnie dobranej muzyki, w której często powtarzały się motywy „Marsyljanki", jako zwiastunki nowych prądów epoki.

Mniej natomiast szczęśliwe było wykonanie aktorskie. Sztukę grano bardzo nierówno. Zwłaszcza słabo zaprezentowali się wykonawcy dwuch ról czołowych. P. **Niedźwiedzka** (Luiza Miller) przy całej subtelności swej gry nie zdobyła się na bardziej zdecydowane akcenty dramatyczne. P. **Snay** (Ferdynand), choć się bardzo starał, był blady i monotonny. P. **Szletyński,** obawiając się przejaskrawienia roli, a pragnąc Wurma nieco „uszlachetnić", w rezultacie dał postać nieokreśloną i mało przekonywującą. P. **Matuszkiewicz,** nieodpowiednio obsadzony, nadużywał głosu i gestu.

Ale były role zagrane b. dobrze. P. **Winawer** jako prezydent von Walter dał kreację pod każdym względem ciekawą. Stworzył kapitalny typ łajdaka i cynika, obłudnie kryjącego swe łotrostwa pod płaszczykiem interesu państwa i dynastji. Macchiawelizm tej postaci, oddany z wielką ekspresją dramatyczną i umiarem artystycznym wysunął ją—dzięki grze p. Winawera — na czoło sztuki. P. **Tymowska** (lady Milford) zasługiwała na pochwałę za grę pełną siły i wyrazu i nieskazitelną dykcję. P. **Krell** reprezentował groteskę w najszlachetniejszym stylu.

Reasumując — „Intryga i Miłość" jest poważną pozycją kulturalną w tegorocznym bilansie artystycznym naszej sceny.

W. POLAK.

Polowanie na ul. Piotrkowskiej

Gorszący widok i słuszne oburzenie przechodniów

W dniu wczorajszym przechodnie na ulicy Piotrkowskiej byli świadkami gorszących scen, któremi powinny bezwzględnie zająć się władze miejskie. — Ulicą Piotrkowską jechał czyściciel miejski, **zwany** popularnie hyclem, urządzając na chodnikach polowanie na zwierzęta.

Rozumiemy konieczność pracy czyściciela ze względu na niebezpieczeństwo mieszkańców, wobec panującej epidemji wścieklizny. Ale sądzimy, że **powinny być w tym celu wyznaczone specjalne godziny.** Gdyby czyściciel wyjechał wczesnym rankiem, kiedy ulice są jeszcze stosunkowo puste i wówczas zająłby się wyłapywaniem bezpańskich i wałęsających się bez opieki zwierząt, byłoby to zupełnie na miejscu. Tymczasem wczoraj wóz czyściciela ukazał się na magistralnej ulicy Łodzi, na ulicy Piotrkowskiej **o godzinie 10-ej rano.** — Wiemy wszyscy, jaki ruch panuje o tej porze na ul. Piotrkowskiej. I w tym ruchu, potrącając przechodniów, dwaj pomocnicy czyściciela z lassami w rękach **urządzali polowanie, wywołując gorszący widok i słuszne oburzenie wszystkich znajdujących się na ulicy.**

Sądzimy, że o tej porze ulice miasta, a szczególnie ulica Piotrkowska nie nadają się na tereny do polowań, urządzanych w dodatku w tak brutalny sposób. (i)

15 tys. osób nie może czekać

do stycznia na wypłatę zasiłków

Robotnicy sezonowi w Łodzi, mimo, iż przepracowali dostateczną ilość dni uprawniających do otrzymania zasiłków, znaleźli się naraz w bieżącym roku niemal w tragicznej sytuacji. Stało się to spowodu przepisów, które mówią, iż **wypłata zasiłków robotnikom sezonowym nie może być uskuteczniana wcześniej, aniżeli to miało miejsce w ubiegłym roku kalendarzowym.** Pomiędzy jednym a drugim okresem wypłaty zasiłków musi upłynąć 12 miesięcy.

W ubiegłym roku roboty sezonowe rozpoczęły się bardzo późno i z tego powodu też późno się skończyły. Dlatego też zasiłki w ubiegłym roku rozpoczęto wypłacać **dopiero w końcu stycznia i pierwszych dniach lutego.** W tym roku natomiast, aby wykorzystać w pełni sezon budowlany rozpoczęto roboty bardzo wcześnie i ostatnia grupa robotników **przestaje pracować 17 b. m.** Wytworzyła się więc tego rodzaju sytuacja, że **robotnicy będą musieli czekać trzy miesiące, nim uzyskają prawa do zasiłków,** gdyż jak wspomnieliśmy w tym roku musi być przy wypłacie utrzymany termin zeszłoroczny, a więc koniec stycznia lub początek lutego.

3000 robotników, a wraz z rodzinami — **15.000 osób znajdzie się więc w rozpaczliwej sytuacji,** nie mając dosłownie z czego żyć w ciągu trzech miesięcy, tembardziej, że trzynasta pensja skreślona przez poprzedni magistrat, nie jest im wypłacana. Wobec powyższego Z. Z. Z. postanowił **zwrócić się do p. wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka, do zarządu głównego Funduszu Pracy oraz do ministerstwa opieki społecznej, aby lokalny komitet Funduszu Pracy przyznał jakąś zapomogę tym robotnikom na czas od 17 listopada do końca stycznia, t. j. do czasu gdy otrzymają oni już ustawowe zasiłki. W tej sprawie, jak się dowiadujemy, wyjeżdża dziś specjalna delegacja do Warszawy, do ministerstwa opieki społecznej oraz Funduszu Pracy.** (i)

Maurycy Tauman skazany za zniesławienie

W swoim czasie Maurycy Tauman zamieścił w miejscowym dzienniku „Prąd" list otwarty, w którym wysunął szereg zarzutów pod adresem adwokata Edwarda Krukowskiego z tytułu pełnienia czynności syndyka tymczasowego masy upadłości firmy „Spółka Akcyjna dla handlu i wyrobu towarów jedwabnych i bawełnianych Maurycy Tauman". W konsekwencji tego listu zasiadł Tauman w dniu 9 b. m. na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi. Na rozprawie Tauman przyznał się do winy oszczerstwa i ze skruchą prosił o przebaczenie.

Rzecznicy oskarżyciela — adwokata Edwarda Krukowskiego, mec. Alfred Biłyk i mec. Daniel Forelle, oświadczyli sądowi, że w —obliczu skruchy, wyrażonej przez oskarżonego, zgłaszają w imieniu swego mocodawcy całkowite desinteressement w kwestji wymiaru kary. Sąd okręgowy, przychylając się do stanowiska zajętego przez oskarżenie, wymierzył łagodną karę jednego miesiąca aresztu i wykonanie jej zawiesił na przeciąg 2 lat.

Pożar składu chemikalji

Wczoraj o godz. 10-ej wieczorem straż ogniowa została zawiadomiona o wybuchu pożaru przy ul. 11-go Listopada 192.

Jak się okazało, płonął znajdujący się w parterowym budynku w poprzecznej oficynie skład chemikalji T. Złotowskiego. Ogień, natrafiwszy na łatwopalny materjał, rozszerzał się z błyskawiczną szybkością i gdy dwa oddziały straży przybyły na miejsce, pożar zdążył już objąć niemal cały budynek.

Wskutek energicznej akcji ratowniczej, udało się po godzinie pożar umiejscowić. Straty są znaczne.

oooooooooooooooooooooooooooooooo

DZISIEJSZA PREMJERA w KINIE „EUROPA". „MELODJE CYGAŃSKIE".

Publiczność łódzka, alarmowana od dłuższego czasu wiadomościami o nieprzeciętnym filmie, jaki stworzył ostatnio dla wytwórni Fox-Film genialny reżyser europejski ERYK CHARELL, twórca filmu „Kongres tańczy", nareszcie dziś będzie mogła obejrzeć ten wspaniały obraz p. t. „MELODJE CYGAŃSKIE" w kinie „EUROPA".

Film dźwiękowy otworzył dla produkcji światowej nowe horyzonty. Pozwolił na tworzenie filmów, których treść opiera się na temacie muzycznym, których bohaterem jest melodja.

Obsada aktorska jest wspaniała: Charles Boyer, Loretta Young, Philips Holmes i Jean Parker. Nazwiska te reklamy nie potrzebują.

Prawdziwą sensacją jest również fakt, że dzisiejsza premjera filmu „Melodje Cygańskie" w kinie „Europa" jest europejską premjerą tego filmu. Film ten wyświetlany będzie w Łodzi przed innemi stolicami świata. Nawet premjera warszawska (jaok druga z rzędu w Europie), odbędzie się dopiero w piątek bież. tygodnia, t. j. 16 b. m.

Premjerą filmu „Melodje Cygańskie" osiągnęło kino „Europa" zenit swych sukcesów.

Okrutny mord na wsi

Sprawcę ujęto.— Stanie on wkrótce przed sądem

Władze śledcze powiatu kolskiego ujęły w dniu wczorajszym Stanisława Tajdela, 25-letniego młynarza, który w bestjalski sposób zamordował zaginioną od miesiąca młynarzową Marję Rudnicką.

Tajdel znał się bliżej z Rudnicką, która nie żyła z mężem i nawet pozornie starał się o rękę jej córki.

Młody i wyrafinowany morderca wyjechał z synem swej ofiary do Łodzi, odebrał mu pod pierwszym lepszym pozorem pieniądze i podczas gdy byli w jednej z restauracyj na Bałuckim Rynku pozostawił go samego i czemprędzej wrócił do Emilowa, pod Kołem, gdzie Rudnicka mieszkała. Odseparowawszy w ten sposób od Rudnickiej syna, wiedząc, że córki również w domu niema — morderca późnym wieczorem poprosił Rudnicką o nocleg.

Wyszedł do niej śród nocy, nie zważając na jej krzyk, **ogłuszył ją najpierw uderzeniem pałką, potem udusił. Wśród nocy pracował morderca potem dobry kwadrans nad pogłębieniem kopca na kartofle. Gdy już dół był dość głęboki — Tajdel zakopał w nim ciało Rudnickiej.**

Nad ranem udał się z zrabowanemi 420 zł. i niektóremi rzeczami do swej narzeczonej w Kole, zaopatrzywszy się przedtem w nowy czarny garnitur młodego Rudnickiego. **W tym garniturze zamierzał Tajdel w najbliższych dniach stanąć do ślubu z narzeczoną....**

Ujęto go na podstawie poszlak. Wczoraj Tajdel przyznał się do winy. Ciało Rudnieckiej zostało odkopane. (r)

B. komornik przed sądem

Pogorzelski został skazany poraz drugi

Na sali czwartej sądu okręgowego rozegrała się wczoraj dramatyczna scena. Jako świadek zeznawała właśnie siostra oskarżonego, tłumacząc, że oszustwo, jakiego się podsądny dopuścił, powstało na skutek wygórowanych wymagań jego żony. W trakcie tych zeznań na salę weszła matka oskarżonego — osoba już w podeszłym wieku. Na widok matki i słysząc słowa siostry — podsądny nagle zwalił się z nóg i z łoskotem padł w ławę oskarżonych.

Przewodniczący — sędzia Wiśniewski — przerwał rozprawę. Oskarżonego opatrzył lekarz sądowy. Po dłuższej przerwie sprawa została wznowiona — tym razem już bez dramatycznych incydentów.

Oskarżonym był **45-letni Henryk Pogorzelski,** były komornik w Ozorkowie. Wraz z nim odpowiadał Stanisław Jakubowski.

Już jako komornik popełnił Pogorzelski nadużycia, za co został usunięty z urzędu i stawiony przed sąd, który skazał go **na dwa lata więzienia.** Zwolniony przedterminowo za dobre sprawowanie. Pogorzelski znalazł się **bez środków do życia i wówczas, aby móc zdyskontować weksel, podrobił podpis ks. Jana Zdżarskiego, wystawił weksel na trzysta złotych, zażyrował go na Jakubowskiego i od niejakiegoś Hołdrowicza uzyskał pieniądze.**

W terminie weksel nie został wykupiony, i poszedł do protestu. Ks. Żdżarski nie czynił żadnych kroków — jednak **dyskonter Hołdrowicz, choć dostał na rękę połowę sumy — wniósł skargę do urzędu prokuratorskiego.**

Pogorzelski skazany został na dziewięć miesięcy więzienia, a Jakubowski, co do którego nie było danych, by wiedział, iż podpis na omawianym wekslu był fałszywy — został uniewinniony. (g

SPORT

Echa błyskawicznego turnieju piłkarskiego

W związku z meczem piłkarskim SKS — WIMA o puhar komisarza Wojewódzkiego zaznaczyć należy, że publiczność nie wtargnęła na boisko po przyznaniu SKS-wi rzutu karnego, a jedynie kilku wyrostków obległo bramkę WIMY. Niesforni „sportowcy" zostali natychmiast usunięci przez gospodarzy meczu.

Niema w Łodzi sali na gry sportowe

W dniu 17 listopada rozpoczyna się w Łodzi rozgrywki w koszykówkę żeńską i męską o puhar zimowy Polskiego Związku Gier Sportowych.

Władze łódzkie natrafiają na b. poważne przeszkody w uzyskaniu odpowiedniej sali, w której odbywaćby się mogły powyższe spotkania. Poczyniono już odpowiednie starania w inspektoracie szkolnym oraz w Okręgowym Urzędzie F.W.

W wypadku gdyby starania się nie powiodły łódzkie władze gier sportowych będą zmuszone zrezygnować z urządzenia powyższych rozgrywek.

Incydent na meczu piłkarskim Pogoń—Wisła

Niecodzienny wypadek wydarzył się ubiegłej niedzieli we Lwowie na meczu piłkarskim Pogoń — Wisła.

Jak już donosiliśmy walka była b. zażarta, a niektórzy zawodnicy grali zbyt brutalnie na co niezawsze w porę interwenjował słaby sędzia meczu p. Glinka. Gdy w pewnej chwili obrońca Wisły Feret dopuścił się brzydkiego faulu na zawodniku Pogoni na boisko wpadł komisarz policji, grożąc sędziemu że zmuszony będzie położyć kres awanturom o ile arbiter nie zdoła opanować sytuacji.

W chwilę później Feret został wykluczony z boiska.

Perry pokonany przez Hughesa

W Nowej Zelandji rozegrany został mecz tenisowy między znakomitym Perrym a Hughesem. Zwyciężył w trzech setach Houghes 6:4, 6:3, 6:3. Zaznaczyć należy, że tegoroczny zwycięzca Wimbledonu został już trzykrotnie pokonany przez Houghesa. (r).

De Stefani udaje się na „wojaż" do Australji

Mimo,e że sezon tenisowy w Europie został już zakończony tenisiści europejscy nie próżnują i odbywają dalekie „wojaże". Obecnie na taki „wojaż" wypuścił się czołowy tenisista włoski de Stefani, który wyjechał do Australji, gdzie weźmie udział w szeregu turnieji.

W początkach lutego udaje się de Stefani do Egiptu, gdzie uczestniczyć będzie w turnieju mistrzowskim wraz z Perrym, Hughesem, Menzlem, Bousssusem, Brugnonem i innymi.

oooooooooooooooooooooooooooooo

Na fali radjowej.

—:—

MARJAN WAWRZKOWICZ.

We wtorkowym koncercie muzyki lekkiej (13. 11.) o godz. 15.45 popularny tenor operetkowy Marjan Wawrzkowicz odśpiewa kilka piosenek ze swego repertuaru. W programie orkiestrowym pod kieunkiem Zdzisława Gózyńskiego wykonane zostaną foxtroty, tanga oraz popularne i lubiane melodje.

TWÓRCZOŚĆ LUDOMIRA RÓŻYCKIEGO NA PŁYTACH.

W dniu 13 litospada (wtorek) o godz. 22.15 będą mieli radjosłuchacze możność wysłuchania z płyt gramofonowych utworów jednego z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów polskich, o wszechstronnej skali talentu — Ludomira Różyckiego.

JULJUSZ KADEN - BANDROWSKI O LITERATURZE W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI.

Juljusz Kaden - Bandrowski, znakomity pisarz, który w chwili wybuchu wojny i wstąpienia do Legjonów poświęcił swe pióro całkowicie ważkości wydarzeń dziejowych w Polsce i wspomnieniom bohaterów, patrząc na czyny ich własnemi oczyma, zabierze również głos przed mikrofonem warszawskim w dniu 13 listopada — o godz. 18.45 kreśląc szkic literacki na temat — „Literatura w służbie Niepodległości".

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

łódzkiego okręgu włókienniczego.

„Interesy bez zbawiania ojczyzny"

Towarzystwo polityki gospodarczej włókiennictwa polskiego i p. Stanisław Lauterbach, jego główny speaker, mają tę zasługę, że od czasu do czasu rzucają opinji do rozważenia poważne problemy, inicjując niekiedy dyskusję ciekawą i pożyteczną.

Taką dyskusję zainicjował p. Lauterbach swym artykułem — w „Gazecie Polskiej" ogłoszonym — o organizacji gospodarczej bez zbawiania ojczyzny. Dyskusja miała przebieg nader ożywiony, obejmując swym kręgiem poważną część naszej publicystyki gospodarczej, finalizuje ją niejako zbiorek artykułów pod tym samym „wezwaniem" przez p. Lauterbacha teraz wydany.

Hasłem tej dyskusji jest „odkłamanie" naszego życia i jego organizacyj, uwolnienie go od atmosfery koturnów, frazeologji i patosu nie na miejscu.

Rzecz wiąże się z problemem głębiej sięgającym. Chodzi o zdobycie „interesowi" jako takiemu, albo w transpozycji praktycznej — zyskowi kupieckiemu — prawa obywatelstwa w naszem życiu. O uwolnienie go od wstydliwej osłony czyniącej wrażenie, iż za nią kryje się coś nieprzyzwoitego. Słowem — o pełniejsze wyciągnięcie konsekwencji z faktu, iż żyjemy i gospodarujemy w ramach ustroju kapitalistycznego.

Zdaje się, że wszyscy musimy zgodzić się także z tem, że zysk kupiecki (oczywista — otwarty jest problem etyczny: granic uczciwości tego zysku) sam przez się legitymuje postulaty zainteresowanych. Zdaje się także, że wszyscy musimy zgodzić się, iż obłuda polegająca na strojeniu chęci zarobienia w patrjotyczny patos jest niesmaczna. Wypadnie zgodzić się także na to, że psychika nasza musi się tutaj nieco przemienić (u nas ludzie robiąc interes, powołują się na zasługi państwowe; w Anglji zwycięscy generałowie niekrępując się przyjmują w nagrodę od narodu czek na grubszą gotówkę).

Z drugiej jednak strony musimy się zgodzić z tem, że — właśnie w grze toczonej w imię zysku — będzie używany argument zbieżności interesu prywatnego z ogólno-gospodarczym, czy wogóle ogólno-państwowym. Oczywista także — że argument ten będzie i nadużywany. Im szersze są granice ingerencji państwa, im szerszy zakres bezpośrednich zainteresowań państwa, jako takiego, w życiu gospodarczem — tem szersze musi być używanie i nadużywanie tego argumentu.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że zwalnia to ekonomistów od zalecania ludziom bardziej lub mniej laboratoryjnego wydzielania, wyodrębniania „myślenia ekonomicznego" i celów ekonomicznych od innych. Ekonomiści powinni robić swoje; i tak w całym świecie opinja wypomina ekonomistom ich bezczynność w obecnym kryzysie, czyniąc ich odpowiedzialnymi wobec ludzkości za grzechy nie przez nich a przez polityków popełnione. (Pewien znany angielski ekonomista proponuje, aby przed temi zarzutami ekonomiści bronili się takiemi samemi tablicami, jak muzykanci w meksykańskich knajpach cow-boy'skich: „nie celować do nas przy strzelaniu, spełniamy tylko swą powinność!")

Dr. A. Z.

Zmiany w Zw. Wykończalń i Farbiarń

Jak się dowiadujemy, w Związku Wykończalń i Farbiarń okręgu łódzkiego nastąpiły ostatnio zmiany na stanowiskach kierowniczych, a mianowicie ogólne kierownictwo Związku tego objął p. Mikieta, kierownictwo natomiast sekcji Kleiderstoffow — p. Ginter.

Zmiany organizacyjne w przemyśle łódzkim

Konsolidacja wielkiego i średniego przemysłu.—Energiczne pertraktacje w sprawie podwójnej fuzji

Informacje nasze o trudnościach, na jakie natrafia realizacja projektu, w myśl którego wszystkie firmy, należące do Krajowego Zw. Przemysłu Włókienniczego miały en bloc przejść do Zw. Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem — potwierdzają się całkowicie. Obecnie nie ulega już wątpliwości, że akces do wielkiego związku — zgodnie z naszemi przewidywaniami — zgłosi tylko kilka większych firm spośród członków Krajowego Związku. Na jednem z ostatnich zebrań zarządów obu organizacyj uzgodniony został nowy statut wielkiego związku, przyczem uznano za fakt więcej niż prawdopodobny, że firmy średnie pozostaną poza organizacją.

Takiego załatwienia sprawy nie można uważać za klęskę koncepcji konsolidacyjnej. Przeciwnie, wejście do Zw. Przemysłu Włókienniczego tylko firm większych, stojących na gruncie tych samych interesów, wzmocni Związek przez dopływ nowych członków i pozwoli na zachowanie spoistości strukturalnej, która mogłaby ulec poważnemu rozluźnieniu wrazie wchłonięcia przez organizację firm, mających w wielu wypadkach sprzeczne interesy z większością jej członków.

Z drugiej strony, konsolidacja wielkiego przemysłu spowoduje również zespolenie się średniego przemysłu, firmy bowiem, które odmówią wejścia do Zw. Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem zamierzają nawiązać kontakt z innemi organizacjami o pokrewnym charakterze.

Przewidywania nasze i w tym względzie znajdują całkowite potwierdzenie, jak się bowiem dowiadujemy, rozmowy na temat scentralizowania organizacyjnego przemysłu średniego, ściślej mówiąc — przetwórczego, już zostały nawiązane, a nawet posunęły się dość daleko naprzód.

W toczących się pertraktacjach projektowane jest połączenie się dwóch najpoważniejszych grup średniego przemysłu, z których jedną reprezentują firmy należące do Krajowego Związku, drugą —Stow. Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego. Obie grupy miałyby w tym wypadku utworzyć wspólnie nowy zupełnie związek przemysłu przetwórczego pod nową nazwą.

Jak się dowiadujemy, obie zainteresowane w tej sprawie grupy wyraziły już swą zasadniczą zgodę na fuzję w tej formie. Obecnie rozpatrywane są dalsze kwestje, wymagające uzgodnienia, a więc sprawy finansowe w pierwszym rzędzie, dalej kwestje personalne, odgrywające w życiu organizacyj dużą rolę i t. p.

Na podstawie nastrojów, istniejących w sferach zainteresowanych, sądzić należy, że sprawa fuzji na tej platformie zostanie pomyślnie rozwiązana.

W ten sposób podjęta przez wielki związek inicjatywa konsolidacji przemysłu łódzkiego dałaby, zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio, pełne rezultaty.

Ujemny bilans obrotów z Niemcami

Poraz pierwszy mamy deficyt w wysokości 1750 tys. złotych. — Zamrożone należności powiększają go wielokrotnie

(m) Obroty polsko-niemieckie zaczynają ostatnio przybierać wysoce dla nas niepokojący charakter. Jeszcze kilka miesięcy temu Niemcy były po Anglji najpoważniejszym naszym odbiorcą, a bilans handlowy z Rzeszą kształtował się dla Polski wysoce dodatnio, ustępując jedynie bilansowi z Anglją. Z chwilą jednak wprowadzenia w Niemczech krańcowej reglamentacji w przydziale dewiz sytuacja zaczęła ulegać zmianie. Wywóz nasz malał z każdym miesiącem, schodząc z przeciętnych 14 miljonów w ciągu pierwszych 7 miesięcy do 12800 w sierpniu. Odpowiednio malało również dodatnie dla Polski saldo, które za okres styczeń — lipiec wynosiło zgórą 40 milionów zł., a więc przeciętnie blisko 6 milionów miesięcznie, w sierpniu zaś spadło do 2 miljonów zł.

We wrześniu sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu i bilans obrotów polsko-niemieckich przyniósł po raz pierwszy ujemne dla nas saldo w wysokości 1.750 tys. zł. przy wywozie, wynoszącym tylko 9,2 milj. zł. Danych, dotyczących obrotów w październiku jeszcze niema, przewidywać wszakże należy, że i one wykażą deficyt naszego handlu z Rzeszą. Jest to tembardziej charakterystyczne, że nawet w okresie wojny gospodarczej mieliśmy z Niemcami dodatnie saldo.

Deficyt, jaki wykazują ostatnie miesiące, statystycznie jeszcze niewielki, faktycznie wzrasta wielokrotnie, jeśli wziąć pod uwagę zamrożone w Niemczech należności z tytułu naszego eksportu, przekraczające już obecnie 15 miljonów zł.

W świetle tego podwójnego deficytu wartość naszych stosunków handlowych z Niemcami i zawartych z niemi umów gospodarczych nabiera nowego zabarwienia. Przy dotychczasowej polityce importowej Rzeszy, niemiecki odcinek naszych obrotów z zagranicą stać się może wysoce dla Polski niebezpieczny, a już obecnie wymaga dużej uwagi i ostrożności.

Reforma świadectw przemysłowych

Przemysł zarobkowy domaga się zwiększenia dopuszczalnej ilości robotników w małych przedsiębiorstwach

W związku z aktualną obecnie sprawą zreformowania opłat za świadectwa przemysłowe, Związek Włók. Przemysłu Zarobkowego opracował projekt zmiany dotychczasowego systemu świadectw dla drobnego przemysłu.

Projekt idzie w kierunku zwiększenia dopuszczalnej ilości robotników, przewidzianej dla niższych kategoryj świadectw przemysłowych. Przewiduje on, iż zakłady, wykupujące świadectwa VI kategorji miałyby zatrudniać 15 robotników, zamiast dotychczasowych 10, V-ej kat. — 40 robotników, zamiast 25 i IV-ej — 200 robotników, t. j. tak, jak dotychczas. Pozatem Zw. Przemysłu Zarobkowego proponuje, *aby przedsiębiorstwa V-ej kategorji miały prawo pracować przejściowo na dwie zmiany* bez konieczności wykupywania świadectwa wyższej kategorji.

Projekt Zw. Przemysłu Zarobk. motywuje specjalną sytuacją, w jakiej znajduje się drobny, w lwiej części zarobkowy przemysł. Uzależniony od nakładów, nie może unormować i równomiernie rozłożyć swej produkcji, która wykazuje duże wahania. *Są okresy ciszy i okresy większego napływu zamówień, które wymagają zwiększenia liczby robotników lub nawet pracy na dwie zmiany.* Takie jednak nasilenia w produkcji są zazwyczaj krótkotrwałe i w stosunku do całego roku nie wpływają na wzrost uruchomienia, jak bowiem wykazała statystyka, przemysłowiec, który pracuje cały rok nawet na jedną tylko zmianę, ma większą liczbę robotnikogodzin, niż zakład, który sporadycznie zwiększa produkcję o krótkich okresach napływu zamówień.

Przędza poszukiwana

Dalszy wzrost zbytu

Zbyt przędzy bawełnianej w ubiegłym tygodniu utrzymywał się w dość dużych rozmiarach, a nawet *wykazał dalszy wzrost.* Specjalnie poszukiwana była przędza trykotażowa Nr. 20 „Jaspe", *której cena dzięki temu lekko wzrosła.*

Orjentacyjne ceny numerów, cieszących się największem zapotrzebowaniem są obecnie następujące (w centach złotych za 1 kg): Nr. 24 pojedyńczy—39, Nr. 24 podwójny — 43,5, Nr. 32 pojedyńczy — 45, Nr. 32 podwójny — 51, Nr. 20 Jaspe (przędza trykotaż.) — 52.

Przydział dewiz dla importu rumuńskiego

Według informacyj prasy rumuńskiej, Bank Narodowy przedłożył rumuńskiemu min. przemysłu i handlu *listę ogólnych kwot dewizowych, jakie mają być przydzielone w wymianie towarowej z poszczególnemi krajami.* Jak wiadomo, według nowych zasad systemu handlu zagranicznego ogólny przywóz do Rumunji może wynosić jedynie 60 procent eksportu towarów rumuńskich.

Kwoty dewizowe w stosunku do poszczególnych krajów mają być ustalone według wspomnianych informacyj prasowych w wysokości następującej (w stosunku do wartości eksportu rumuńskiego do tych krajów): *Polska 60 procent*, Austrja 60 proc., Niemcy 60 pr., Anglja 70 proc. Francja 60 proc., Holandja 30 proc., Belgja 55 proc., Palestyna 10 proc., Szwajcarja 70 procent, Włochy 70 pr. i Czechosłowacja 80 pr.

Znakowanie odzieży importowanej przez Anglię

Do angielskiego Board of Trade wpłynął wniosek o wprowadzenie *przymusu znakowania wszelkiego rodzaju ubrań damskich i dla dziewcząt.* Projekt ten znajduje się w stadjum rozważania.

Lekki spadek eksportu bielskiego

Napływ zamówień zagranicznych na bielskie tkaniny wełniane był w październiku umiarkowany, *odbiorcy zagraniczni zamawiali tylko drobne ilości towarów*, z natychmiastową dostawą lub też z dostawą w bardzo krótkich terminach.

W miesiącu październiku wywieziono z okręgu bielskiego ogółem *4758 kg. tkanin wełnianych, przedstawiających wartość 140.633 zł.*, wobec 4.508 kg. na sumę 159.432 zł. w miesiącu poprzednim. Wywóz ten był, jaki widać, pod względem wagi nieco większy, niż w miesiącu wrześniu, natomiast pod względem wartości o 19 tys. zł. mniejszy.

Giełda pieniężna

Dewizy: Belgja 123.72, Gdańsk 172.79, Ho- ...dja 358.30, Londyn 26.44, Nowy Jork 5.29 i ... ósme, Nowy Jork (kabel) 5.29 i siedem ...ych, Paryż 34.91 i pół, Praga 22.13, Szwaj- ...ja 172.42, Sztokholm 136.35, Włochy 45.37, ...rlin 213.30.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja nie- ...nolita. Banknoty dolarowe w obrotach poza- ...łdowych: 5.29 — 5.29 i jedna czwarta, rubel ...ty — 4.58 i trzy czwarte, dolar złoty — ... i pół — 8.92, rubel srebrny — 1.58, 100 ko- ...jek bilonu srebrnego — 0.71. Gram czystego ...ta — 5.9244, marki niemieckie (banknoty) w ...rotach prywatnych: 186 — 186 i pół. funt ...rlingów (banknoty) w obrotach prywatnych— ...44.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka bu- ...owlana 45.00, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna ...00 — 69.00 (w proc.), 4 proc. państw. pożycz- ... premjowa dolar. 52.00 — 52.25—52.00, 5 proc. ...nwersyjna 64.50, 6 proc. pożyczka dolarowa ....75 — 69.50 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku ...sp. Kraj. i 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. ...00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 7 proc. oblig Banku Gosp. Kraj. 83.25, 8 proc. ... Z. Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Ban- ... Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Tow. Kred. ...zem. dol. funt 77.50 — 77.75 (w proc.), 7 proc. ... Z. ziemskie dolar. 46.00 — 46.50 (w proc.), ... i pół proc. L. Z. ziemskie 49.75 — 48.75 — ...,25, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933) r.) 57.75— ...,50 — 56.75, 5 proc. L. Z. Lublina (1933 r.) ....00, 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 36.00, 5 proc. ... Z. Kalisza (1933 r.) 46.50, 6 proc. oblig. m. ...arszawy, 8 i 9 em. 55.75 — 56.00.

Akcje: Bank Polski 93.25 — 93.00; Warsz. ...ow. fabr. cukru 27.50 — 27.75, Lilpop 10.10— ....20; Starachowice 12.05 — 11.80, Haberbusch ...4.25 — 34.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych słab- ...za, dla Listów Zast. — przeważnie słabsza, ...la obligacji m. st. Warszawy — mocniejsza, ...la akcji — niejednolita.

Scalenie podatku obrotowego

—radykalnym środkiem w walce z anonimem. — Odczyt w Centralnym Stowarzyszeniu Kupców

(m) W ubiegłą niedziele w Centralnem Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców woj. łódzkiego odbył się interesujący odczyt na temat nowej ordynacji podatkowej.

W odczycie wyczerpująco omówione zostały poszczególne **postanowienia ordynacji podatkowej i rozporządzenia wykonawczego,** naświetlające dokładnie najistotniejsze kwestje, jak obowiązku składania zeznań, terminów podatkowych i t. p. W dalszym ciągu zanalizowane były uprawnienia władz skarbowych w zakresie wymiaru podatków w związku ze skasowaniem kamisyj szacunkowych oraz rolę i zadania komisyj odwoławczych, poczem prelegent dłużej zatrzymał się na obowiazku prowadzenia ksiąg handlowych, a w szczególności omawiając **art. 54 rozporządzenia wykonawczego,** który uzależnia uznanie ksiąg za prawidłowe od ujawniania odbiorców i dostawców przy hurtowym zakupie i sprzedaży towarów.

Omawiając powyższy przepis, referent podkreślił, iż **stosowanie jego wywołać może wysoce niepożądane skutki gospodarcze, rewizja zatem tego postanowienia jest niezbędna,** zwłaszcza iż nie posiada on uzasadnienia prawnego ani w kodeksie handlowym, ani w ordynacji podatkowej.

W toku dyskusji, jaka wywiązała się po odczycie, referent udzielił szeregu dalszych wyjaśnień na podstawie skierowanych do niego pytań.

Zebranie zakończone zostało uchwaleniem następującej rezolucji:

„Art. 54 rozporządzenia wykonawczego, pomyślany jako walka z anonimem, odniesie wręcz przeciwny skutek, gdyż godzi w byt legalnego kupiectwa. Przepis ten nie znajduje żadnego uzasadnienia prawnego i jako taki winien być uchylony. Zdaniem zebranych, jedynie scalenie podatku obrotowego stanowić będzie radykalny środek dla zwalczenia anonimu.

Zebrani zwracają się z prośbą do Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi o podjęcie jak najenergiczniejszych kroków na terenie min. skarbu w kierunku uchylenia niejasnego i groźnego dla kupiectwa przepisu".

W zakończeniu rezolucja wyraża podziękowanie Izbie Przemysłowo - Handlowej za dotychczasowe jej w tej sprawie stanowisko.

Giełda łódzka

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: dolary 5.28, pożyczka stabilizacyjna 69.75; dolarówka — sprzedaż 52.75 kupno 52.50, pożyczka budowlana 45.25—45.00, Bank Polski 91.50—91.00, „Saturny" 62.00—61.00. Kolej Elektryczna Łódzka 420.00—418.00. Tendencja słabsza.

★

Sytuacja na rynku walutowym nie uległa od soboty zasadniczym zmianom. Tendencja nadal mocna. Funty w obrotach prywatnych oddawano wczoraj po 26.45, kupowano po 26.35, za dolary żądano po 26.45, kupowano po 26.35, za dolary żądano 5.29, płacono 5.27.

Bank Polski kupował funty po 26.32, dolary po 5.25, 5.26 i 5.28.

Tendencja dla papierów lokacyjnych w dalszym ciągu jest słaba. Wobec nikłych obrotów na rynku prywatnym kursy niewiele odbiegały od notowań giełdy oficjalnej. Pożyczkę stabilizacyjną oddawano po 69.50, kupowano po 69.00, za 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933) żądano 50.00, płacono 49.50.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 15.00—15.25, pszenica 18.25—18.75, jęczmień przemiałowy 17.00—17.25, jęczmień browarowy 19.50—20.50, owies zbierany 14.50—15.00, owies jednolity 16.00—16.50, mąka żytnia 1) 21.50—22.50, mąka żytnia 2) 22.50—23.50, mąka pszenna 28.00—30.00, otręby żytnie 8.50—8.75, otręby pszenne 8.50—8.75, otręby pszenne grube 8.75—9.25, rzepak 38.00—40.00, groch Victoria 46.00—50.00, ziemniaki jadalne 3.00—3.50, makuch lnjany 17.50—18.5, makuch rzepakowy 13.50—14.50, śrut Soya 20.50—21.00.



Ze świata filmu

—:o:—

Reżyser Aleksander Corda realizuje dla wytwórni London - Film film „Życie w przyszłości", przerobionego z powieści H. G. Wellsa.

Roman Novarro gra w nowej komedji muzycznej wytw. Metro „The Night is Young". Partnerką jego jest Evelyn Layne.

Malutka Shirley Temple grać będzie obok Gary Coopera w filmie „Now and Forever", następnie zaś w przygotowanym dla niej filmie „Meat Ticked".

Najbliższym filmem Sylvii Sidney będzie „One Way Ticked" w reżyserji Stephen Robertsa.

W Amsterdamie powstała nowa wytwórnia filmowa National - Film, która produkować ma filmy przy współpracy wyłącznie artystów holenderskich.

Wytwórnia British International realizuje film „Madame Dubarry" z Grete Natzler w roli tytułowej.

Rene Clair reżyserować ma dla wytwórni A. Cordy w Londynie film p. t. „Sir Tristan Goes West", w którym role główne grać mają John Barrymore i Charles Langhton.

W Bernie Szwajcarskim powstała nowa wytwórnia filmowa p. n. „Progress Film A. G." dla produkcji filmów długometrażowych. Pierwszy film nowej wytwórni zatytułowany jest „Die ewige Maske", przerobiony z powieści Leo Lapaire.

Jean Harlow i Clark Gable grać będą główne role w nowym filmie „My brothers Wife" pod reżyserją Duponta.

Z LEGJONU BERKA JOSELEWICZA.

W sobotę, dnia 10 bm. odbyła się w lokalu Legjonu akademja z okazji święta Niepodległości. O znaczeniu święta przemówił do zebranych junaków okr. kmdt. Legjonu, por. Meisler.

Po zakończeniu oficjalnej części akademji nastąpiły tańce.

Tegoż dnia odbyło się zebranie organizacyjne opiekuńczego Koła Pań.

NOTOWANIA BAWEŁNY z dnia 10 listopada 1934 r.

Nowy York. Loco 12.60, listopad 12.31, grudzień 12.35, styczeń 12.40, luty 12.43, marzec 12.46, kwiecień 12.46, maj 12.46-47, czerwiec 12.45, lipiec 12.45, sierpień 12.35, wrzesień 12.25 październik 12.16

Nowy Orlean. Loco 12.60, grudzień 12.38, styczeń 12.43, marzec 12.50, maj 12.44, lipiec 12.48, październik 12.18.

Liverpool. Loco 6.88, listopad 6.62, grudzień 6.60, styczeń 6.60, luty 6.58, marzec 6.57, kwiecień 6.55, maj 6.53, czerwiec 6.51, lipiec 6.49, sierpień 6.43, wrzesień 5.37, październik 6.31, listopad 6.30, grudzień 6.28, styczeń 6.28.

Egipska. Loco 8.73, listopada 8.42, grudzień 8.35, styczeń 8.38 marzec 8.39, maj 8.40, lipiec 8.40, październik 8.42.

Upern. Loco 7.35, listopad 7.15, styczeń 7.19, marzec 7.21, maj 7.24, lipiec 7.22, październik 7.25, grudzień 7.19.

Brema. Loco 14.02, grudzień 14.13, styczeń 14.30, marzec 14.42, maj 14.50, lipiec —

Aleksandrja, Sakkelaridis. listopad 15.30, styczeń 15.47, marzec 15.43, maj 15.49.

Ashmouni. Grudzień 12.87, **luty 12.97, kwiecień 12.98, czerwiec 13.05.**

OKRĘT z ŻYWYM TOWAREM

Z Rumunji wywożono masowo młode dziewczęta do domów rozpusty na Maltę

Matki sprzedały swe córki agentom bandy międzynarodowej

Bukareszt, 12 listopada.

Przed kilku dniami do Konstancy **przybył z Malty okręt rumuński „Peles".** Marynarze po przybyciu do portu opowiedzieli, że gdy stali oni na redzie w porcie maltańskim z „La Valette", o- krętu cudzoziemskiego, **usłyszeli wołanie o pomoc w języku rumuńskim.** — Gdy jeden z marynarzy na łodzi dotarł do okrętu, okazało sie, że na **statku znajduje się grupa rumunek wywiezionych podstępnie z kraju i przeznaczonych na sprzedaż do domów rozpusty.**

Jednocześnie na łamach jednego z dzienników rumuńskich ukazało się ogłoszenie następującej treści:

Potrzebna uczenica do szkoły baletowej b. tancerki opery w Moskwie Goligorskiej. Kurs trzy tygodnie. Kończącym możność doskonałego engagement do kabaretów zagranicznych. — Ulica Cympinjan 9".

Pod wskazany adres wysłano współpracowniczkę jednej z redakcyj. Wysłanniczka ustaliła, że pani Goligorska wcale nie jest tancerką i o Moskwie pojęcia nie ma. **Natomiast są pewne podejrzenia, że jest agentką bandy uprawiającej handel żywym towarem.**

Śledztwo, przeprowadzone przez redakcję pisma ustaliło, że wszystkie zaangażowane do zagranicznych kabaretów **uczenice „szkoły baletowej" opuszczają kraj legalnie za paszportami zagranicznemi wydanemi przez władze.**

Pozatem każda z przyszłych gwiazd kabaretowych posiada formalnie spisany u rejenta kontrakt. Po załatwieniu wszystkich formalności **kobiety wywożone są na Maltę, która stała sie ośrodkiem handlu żywym towarem.**

Banda międzynarodowych handlarzy otworzyła w porcie 120 kabaretów, które stanowią ekspozytury i giełdę handlu kobietami.

Pośrednicy uprawiający handel, zarabiają na każdej z ofiar swego ohydnego zawodu od tysiąca do czterdziestu tysięcy franków francuskich. Najbardziej pożądanym „towarem" sa węgierki i rumunki.

Śledztwo ustaliło rewelacyjne szczegóły z życia Bukaresztu, a mianowicie: **dwie mieszkanki Bukaresztu — jedna ukrainka — Akinczuk, a druga rumunka — Nipojanu sprzedały sw córki agentom bandy międzynarodowei.**

Obecnie władze rumuńskie przystąpiły do aresztowań wśród osób, które współpracowały z banda.

Afera ta zatacza coraz szersze kregi i likwidacją jej zajęły się wspólnie władze angielskie, rumuńskie, greckie i egipskie.

Dziecko sprzedaje... swoją podobiznę

Niezwykły sposób zbierania datków

W jenej z restauracyj łódzkich byliśmy świadkami następującej sceny:

Dziewczynka lat siedmiu, ośmiu najwyżej, miła, starannie ubrana (przy wczorajszej niepogodzie była w ciepłych pończoszkach i miała na nogach kalosze) z dużą pliką kart pocztowych obchodzi stoliki i na każdym z pięknym, dziecinnym uśmiechem kładzie jedną kartę.

Czyja to podobizna figuruje na karcie?... Kto to stoi w takiej zalotnej pozycji, z jedną nóżką zgiętą, ujęty pod boki?... Własnym oczom nie chce się wierzyć! Dziewczynka sprzedaje swój własny portret!

Mała nie żąda wiele za tę odbitą na pocztówce i wydrukowaną w setkach egzemplarzy swą podobiznę. Co łaska— kilka groszy..

Na nasze pytanie — czemu to mała sprzedaje akurat swoją własną fotografję, czy może dlatego, że jest jakąś artystką, że w cyrku występuje albo gra na jakimś instrumencie — mała Elza miała jedną odpowiedź: **mamusia nie ma pieniędzy, w domu jest bieda, więc ona w ten sposób coś nie coś zarabia.**

Czasy są dziś takie, że nie jeden biedak zdobywa się na pomysłowość wręcz genjalną w poszukiwaniu zarobków. Dość przyjrzeć się nieraz zabawkom, albo różnym „wynalazkom", jakie sprzedają domorośli bezrobotni majstrzy na ulicach. Jednak ten wypadek z małą Elzą jest wyjątkowy. Jest w nim coś ubliżającego dla tego małego, miłego dziecka, coś co jakby było wstępem do innego procederu...

Szkoda tego dziecka, ale jeśli przez tę sprzedaż swego portretu mała Elza zarabia na utrzymanie matki — trudno się matce dziwić, i trudno dziecku tego handlu zabronić... (g)

OFIARA NA POWODZIAN.

Z inicjatywy konnego oddziału Związku Strzeleckiego w Starej Górze gm. Gospodarz, pow. łódzkiego, zebrane na akademji z okazji Święta Niepodległości zł. 4.—.

Oszukańcze machinacje ziemianina

Sensacyjny proces o miljonowe nadużycia przed lwowskim sądem

Lwów, 12 listopada.

W dniu wczorajszym, w poniedziałek 12 bm., rozpoczął się przed sądem okręgowym we Lwowie nowy proces przeciw ziemianinowi Rudroffowi, zamieszkałemu w Brodach, a przybywającem obecnie w areszcie prewencyjnym.

Przedmiotem rozprawy są **dwa przestępstwa** zarzucane oskarżonemu, który **jako zawiadowca spółki „Brody"** w latach 1929 do 1934, gdzie sprawował wyłączny zarząd — **przywłaszczył sobie dochody firmy,** mające przypaść wspólnikom, dr. St. Dąbskiemu, Niezabitowskiemu, Gniewoszowej oraz Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Akt oskarżenia zarzuca Rudroffowi, że będąc właścicielem 92 i pół proc. udziału w spółce oraz jej zawiadowcą, dla osiągnięcia korzyści materjalnych, **nabył na własność za niestosunkowo niską cenę od B. G. K. 6 proc. udziału za 20 tysięcy złotych t. j. za cenę wielokrotnie niższą od rzeczywistej wartości udziału.**

Warto zaznaczyć, że spółka „Brody" nabyła w roku 1924 od niedawna zmarłego Schmidta majątek 19.000 ha ziemia zakłady przemysłowe, lasy i t. p., wartości **20 miljonów złotych.** Do spółki tej przystąpił wówczas Rudroff, kilka banków, Schmidt i in. Od tej chwili Rudroff, jako wyłączny dyrektor, dążył systematycznie do gromadzenia w swych rękach wszystkich udziałów i dzięki oszukańczym machinacjom zdobył 6 proc udziałów, czyli około 17-ą część majątku za ... 20.000 zł.

Rozprawa potrwa czas dłuższy.

Do akt Nr. Km. 2148 1934 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1934 r. o godz. 12.40 w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej Nr. 49, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: pianina, szafy, toalety, 2-ch nocnych stolików, biurka, stołu, 5-ciu krzeseł, fotelu, kozetki z narzutką, obrazu ręcznie malowanego, stolika czworokątnego, 2-ch taboretów, nakrycia tiulowego na łóżko i kandelabra srebrnego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1500, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dnia 29 października 1934 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 2149 1934 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1934 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej Nr. 8, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: biurka, 2 stołów, 2-ch szaf - bibljotek, kanapy, maszyny do pisania, kredensu dębowego, zegara, 2-ch nocnych stolików, umywalki, lustra trema, szafy do odzieży, lampy wiszącej, 20-tu krzeseł, oszacowanych na łączną sumę zł. 1550 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 29 października 1934 r.

Komornik: L. NABOROWSKI.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Tkalnia Mechaniczna Oskar Lange, na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 23 listopada 1934 r. o godz. 12-ej stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, oraz zawarcia układu, lub związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy
Józef Gotlib, adwokat
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 5.

Do akt Nr. Km. 2128 1934 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1934 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego Nr. 30, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: lustra, maszyny do szycia, kozetki, stołu nakrycia pluszowego, stolika nocnego stolika do kwiatów, stolika małego dębowego i 40-tu dren cementowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 528 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 29 października 1934 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 1457 1934 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 31, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1934 r. o godz. 11.15 w Łodzi, przy ulicy Zachodniej Nr. 61, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 2-ch koni i 2-ch platform. oszacowanych na łączną sumę zł. 900, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dnia 25 października 1934 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. 471 1934 r.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego ... dzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1934 r. o godz. 12-ej w Łodzi, ul. Magistracka 16 u Manuela Kleinmana odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli i lampy elektrycznej, oszacowanych na łączną sumę zł. 800, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 30 października 1934 r.
Komornik: K. SOBOLEWSKI.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski i gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika: 68-148.

Prenumerata „Republiki“

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr najmniej zł 1.20 Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republika“ w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.